

Finisz na trzecim konwertorze

Remont modernizacyjny konwertora nr 3 stanowi obok remontu wielkiego pieca podstawowe przedsięwzięcie w Kombinacie. Kiedy ukaże się ten numer „Głosu” konwertor będzie już prawie gotowy. Prace nie przebiegały łatwo, aczkolwiek zamierzając należy, że zastosowano tu ciekawą technologię demontażu konwertora starego i montażu nowego. Pozwoliło to na wyeliminowanie wielu czynności. Aktualnie prace zakończył już „Budostal — 2”, „Mostostal” kończy, a MONTIN przeprowadził próby wodne kotła i przystąpił do jego trawienia. Podczas tej operacji będzie można rozpocząć murowanie konwertora. Niestety, będzie pewne opóźnienie w oddaniu do eksploatacji tej ważnej jednostki stalowniczej. Złożyło się na to wiele przyczyn, ale czas opóźnienia jest niewielki.

Nowy konwertor będzie posiadał lepsze parametry techniczne i ekonomiczne. Przed wszystkim korzystniejszy będzie kształt tzw. gruszki konwertora. Jak więc widać, konwertor nr 3 jest kolejnym przykładem stosowania przyjętej w hucie zasady, że żaden remont podstawowych urządzeń hutniczych nie może być remontem tylko odtworzeniowym, lecz także modernizacyjnym. Pozwala to na eliminowanie niekorzystnego zjawiska jakim jest techniczne starzenie się huty.

Na zdjęciu: Spawanie tzw. parownika przez fachowców z firmy MONTIN. mg.

UWAGA UCZESTNICZY STUDIUM DLA KORRESPONDENTÓW!

Zawiadamiamy, że kolejne nasze zajęcia szkoleniowe odbędzie się w poniedziałek 17 kwietnia o godz. 15.30, w Ośrodku Badań Praszniawczych RSW „Prasa” w Krakowie, Rynek Główny 23, II p. Spotykamy się z dr. Bolesławem Garlickim, który przedstawi metody zbierania i wykorzystywania materiałów prasowych. Prosimy o liczny udział!



Fot. JACEK WCISŁO

Nie było placu budowy — bez białego fartucha

— Tak, to nie czczy frazes, dodany okolicznościowo do Dnia Pracownika Służby Zdrowia w Kombinacie. Nasz Zespół Przemysłowej Służby Zdrowia od samego początku towarzyszył postępującej budowie huty i rozbudowie wielkiego Kombinatu. Dziś święci już 25 lat pełnego zacięcia i troski o zdrowie załogi. I tak ośmiuset osobowy zespół lekarzy, pielęgniarek i pracowników pomocniczych dba o zdrowie blisko 40-tysięcznej braci hutniczej. I to dba na leżycie, bowiem uznany został za jeden z najlepszych w kraju. Za ten dorobek, za ciężką codzienną pracę dziękował zespołowi w Dniu Pracownika Służby Zdrowia dr Julian Zabicki i przewodniczący Rady Zakładowej — dr Ryszard Rudziński. Oczywiście nie zabrakło siów uznania od ko-

lektwu kierowniczego Kombinatu... i kosza pięknych kwiatów. Wielu pracowników w „białych fartuchach” otrzymało też dyplomy i nagrody.

Mily to był dzień również dla służby zdrowia Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Pamiętano o tych, którzy niosą pomoc cierpiącym.

(R)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 15 (1111)

14–20. IV. 1978 r.

Cena 1 zł

Raport z „trójki“

— Ja się założę o wszystkie pieniądze, że jak się pysk otworzy, to wyleci. Nie wytrzyma.

— Może by powkładać śruby, poheftować?

— Blachy wzmocnić kątownikiem...

Przez kilkanaście minut uczestniczyłam w burzliwej naradzie roboczej kierownictwa Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego na „budowie” Wielkiego Pieca nr 3. Argumenty i kontrargumenty dotyczyły — jak się zobowiązałam później — obudowy kolumny garu. Sprawy szalunku zajęły trochę pracowitego dnia, by jak to rzekł inż. Franciszek Szelel, temat już zdjąć, postanowiono dopiąć rzeź z projektantem.

— Już się pan umy! — telefonuje inż. Jan Bełkowski do projektanta obudowy kolumny.

— Niech pan zejdzie na chwilę. Mamy sprawę do uzgodnienia.

— Za chwilę inż. Osuch, przekonuje, że wszystko będzie w porządku.

— Na wszystkich piecach huty jest tak przecież zrobio-

ne. Na „czwórce” identycznie.

— Ale czy ta spoina wytrzyma?

— Dajcie kątowniki zewnętrzne. Poza tym zapewniam was, że to wytrzyma...

(Dalszy ciąg na str. 4)



Próba systemu alarmowego

W dniu 16 kwietnia (w niedzielę) w godz. od 6.50—7.30 odbędzie się próba systemu alarmowego Kombinatu w ramach ogólnej próby na terenie m. Krakowa. Kontrola taka dokonywana jest corocznie i dlatego nie będzie ona nowością i zaskoczeniem dla pracowników huty i mieszkańców naszej dzielnicy.

Korzystając z okazji warto przypomnieć garść szczegółów dotyczących alarmowania ludności. Otóż, rozróżniamy dwa rodzaje alarmów nadawanych przy pomocy syren w czasie 3 minut. Pierwszym z nich jest sygnał alarmu powietrznego — dźwięk modulowany. Drugi — sygnał alarmu o skażeniach — sygnał przerywany trwają-

cy 10 sekund z 15-sekundową przerwą. Oba rodzaje dublowane są słowami za pośrednictwem rozgłośni radiowych i telewizyjnych. Jest jeszcze trzeci rodzaj nadawania nie przy pomocy syren lecz poprzez Radio i Telewizję informacji słowne. Jest to tzw. uprzedzenie o zagrożeniu skażeniem (zakazaniem). Odwołaniem alarmu powietrznego i chemicznego jest dźwięk syren trwający 3 minuty bez przerw (dźwięk ciągły).

Tak więc przed Służbą Łączności i Alarmowania Zakładowego Oddziału Samoobrony stoi ważne zadanie a jednocześnie sprawdzian troski o stan techniczny urządzeń. J. E.

Konferencja Samorządu Robotniczego Kombinatu HiL

Wśród 19 kwietnia rozpocznie o godz. 13 w sali teatralnej HiL obrady Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu HiL. Przedmiotem posiedzenia KSR jest tym razem zespół spraw socjalnych załogi, a mianowicie: zadania służb pracowniczych i rad zakładowych w zakresie optymalnego wykorzystania funduszu socjalnego

w 1978 roku oraz realizacja funduszu socjalnego w roku ubiegłym. Podczas Konferencji nastąpi również przyznanie pierwszych w dziejach naszego Kombinatu odznak „Zasłużony dla Kombinatu Huty im Lenina”. Wręczenie tych odznak odbędzie się podczas następnego, uroczystego posiedzenia KSR z okazji obchodu Dnia Hutnika. (jd)

opinie

Uczestniczyłem ostatnio w trzech kolejnych zebraniach mieszkańców osiedla spółdzielczego. Słowem, w całej kampanii wyborczej samorządu mieszkańców — od Komitetu Dłokowego poprzez Komitet Obwodowy i Radę Osiedla. Mieszkańcy uczucia i smutne refleksje skłoniły mnie do napisania tego felietonu.

Ludzie chcą być autentycznymi współgospodarzami, chcą mieć udział w rządzeniu swoim osiedlem.

Jest to pierwsze i najważniejsze spostrzeżenie, jakie dominowało w atmosferze i duchu wszystkich zebrani. Z prawdziwie gospodarską iroską delegacją przedstawiali potrzeby osiedla, omawiali jego braki wskazując realnie do podjęcia kroków ich usunięcia. Nie było to jednostronne wołanie „lajcie”, ale raczej „pomóżcie a sami zrobimy”. Oczywiście to, co jesteśmy w stanie zrobić. Zważywszy, iż sprawa dotyczy osiedla wciąż rozbudowującego się, młodszego, gdzie większość zasobów ciągle ma jeszcze „rękodziejnie” wykonawcy, spraw drażliwych było bardzo dużo. Z gorączką albo wręcz rozpaczem w głosie mówili o ciągących się latami interwencjach o usunięcie najbliższych, ale uciążli-

wych usterek, o zasiedlaniu mieszkań tak spartaczonych, że tylko usiąść na progu i plakać, o braku jakiegokolwiek etyki i ambicji „budowlanców”, wyliczających pieniądze za przeróbki dokonywane w godzinach pracy. Mówili się dużo o porządkach, o uczestnictwie mieszkańców w ulepszeniu osiedla, o udziale w pracach na rzecz osiedla. Nie były to głosy czysto deklaracyjne. Zgłaszane propozycje dokumentowane były chęcią partycypowania w pracy, ale w

Samorządność i władza

pracy mądrze zorganizowanej. To znaczy aby się nie powtarzały przypadki, że to co mieszkańcy uporządkują będą natychmiast rozkopane i zniszczone przez ekipy budowlane. To jest jeden aspekt — optymistyczny. Sprawowanie władzy jest rzecz trudną a bezradność niektórych instytucji duża — to jest drugie ogólne odczucie z tych zebrani.

Uczestniczyli w nich Przedstawiciele Zainteresowanych Instytucji — Ważne Osobistości — od decyzji których zależy to, co się dzieje i będzie działo w osiedlu.

Przedstawiciele Zainteresowanych Instytucji z reguły albo nie wiedzieli nic na określony temat, albo nie potrafili cokolwiek wyjaśnić, zastaniając się brakiem kompetencji. Notowali, obiecywali

przekazać swoim zwierzchnikom. W wielu przypadkach brzmiało to jak wrogorszy dowcip z serii czarnego humoru, bowiem w rzeczonyj sprawie jest od lat prowadzona korespondencja i chyba bardziej rozgarnięte dziecko z podstawówki zapytane w czym rzecz, umiałoby ją wyjaśnić i... nawet powiedzieć, jak ją załatwić.

Powiedzmy, że takie są metody stosowane dla upozorowania działania przez rzeczony instytucje.

Gorzej z Osobistością z Urzędu — ta wiadomo, ma spory aparat wykonawczy i jej decyzje są wiążące. Ale również Urząd musi widzieć problemy całej dzielnicy, wszystkich osiedli. A gdy kotłora jest kusa, to wiadomo, wszystkich nie nakryje.

Odezuli to mieszkańcy osiedla, gdy dowiedzieli się, że wiele spraw się owinie. wiele pozycji zostanie skreślonych z planu i z tym jakoś się godzili. Natomiast nie mogli się pogodzić z wymijającymi odpowiedziami w prostych sprawach, jak przebranie sklepu, lokalizacja uciążliwego dla osiedla zakładu wulkanizacyjnego, zabezpieczenie ruin fortu, przenoszenie dzieci z klas trzecich i czwartych do szkoły w sąsiednim osiedlu.

Ludzie chcą być samorządni, ale nie lubią być zbywani mglistymi obietnicami. Chcą, aby szanowano ich trud i pracę społeczną, wykonywaną nieraz kosztem rodziny i wolnego czasu. Chcieliby również szanować Urząd i darzyć zaufaniem Instytucje — ale tylko na zasadach wzajemności. (elem)



ZASZCZYTNE ODZNACZENIE TOW. NOWOTNEGO

W dniu 10 bm. wiceminister oświaty i wychowania gen. dyw. ZYGMUNT HUSZCZA w towarzystwie Kuratora Szkolnego mgr JANA NOWAKA — na uroczystym spotkaniu z aktywem polityczno-społecznym i młodzieżowym ZSM P HiL odznaczył członka KC i sekretarza KF PZPR HiL tow. JOZĘFA NOWOTNEGO medalem KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ za duże osiągnięcia w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu młodego pokolenia Kombinatu i N. Huty. JB



Z obrad egzekutywy KF

Dynamiczny wzrost szeregów partyjnych

Srodowe posiedzenie egzekutywy zajęło się analizą rozwoju i funkcjonowania fabrycznej organizacji PZPR Kombinatu w okresie pierwszego kwartału bieżącego roku.

Ocena była pozytywna, na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że prawie połowa nowo wstępujących to młodzież — członkowie ZSMP. W ogóle należy stwierdzić, że 30 procent członków ZSMP należy do Partii, co stanowi jeden z najwyższych wskaźników w kraju.

Konsekwentna i systematyczna działalność Komitetu Fabrycznego i aktywność większości Komitetów Zakładowych i samodzielnym POP nad intensywnym rozwojem szeregów partyjnych zapoczątkowana pod koniec ubiegłego roku przyczyniła się do wzrostu naszej hutniczej organizacji w stopniu dotychczas nie notowanym.

Na dzień 31 marca br. stan członków i kandydatów wynosił 8620 towarzyszy.

W okresie I kwartału organizacja nasza wzrosła o 398 towarzyszy. Przede wszystkim złożyło się na to przyjęcie w tym okresie 436 kandydatów.

Spśród 436 kandydatów w okresie pierwszego kwartału 397 to robotnicy. Członków ZSMP jest w tej liczbie 212.

Na wzrost ten zapracowały przede wszystkim takie organizacje jak TM, ZH, ZB, ZT, TE, ZRH i ZO.

Wprawdzie nie wszystkie z nich wywiązywały się w pełni ze swoich zamierzeń, jednak zrobiły duży wysiłek przekraczając znacznie swoje pierwotne zamierzenia.

Są jednak organizacje, które nie wywiązały się nawet ze swoich skromnych pierwotnych zamierzeń. Jest to tym bardziej niepokojące, że dotyczy to or-

ganizacji, w których w tym zakresie od dłuższego czasu nie notuje się postępu mimo niskiego stanu upartyjnienia. Zaliczyć tu należy P-63, P-64 P-65 i DA.

W dyskusji zwrócono uwagę, że w sytuacji, kiedy mamy ponad 1200 kandydatów istnieje pilna potrzeba podniesienia pracy z kandydatami.

Nie może to być działalność akcyjna lecz bieżące i konsekwentnie realizowany program szkolenia.

W dyskusji zwrócono również uwagę na fakt, iż większość wstępujących do partii to młodzi robotnicy o określonym już światopoglądzie i odpowiednim przygotowaniu.

Tak dynamiczny wzrost szeregów partyjnych może tylko napawać optymizmem.

(elem)

Oszczędność energii i paliw

Wczoraj odbyła się w Kombinacie narada poświęcona problematyce oszczędzania energii i paliw. Referat wprowadzający wygłosił gł. energetyk HiL mgr inż. Jan Wyroba.

W dyskusji omówiono zadania HiL w dziedzinie oszczęd-

nego gospodarowania energią elektryczną i paliwami.

Sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji niedoboru energii w sieci państwowej. Stwierdzono, że osiągnięcia naszego Zakładu — pobierającego ogromne ilości energii elektrycznej i gazu z

sieci, są znaczne. Zaoszczędziliśmy w okresie I kw. br. ponad 5 mld kWh energii.

Jak podkreślił w swym wystąpieniu nacz. dyr. HiL dr inż. Czesław Drożdż, nie może być mowy o żadnej akcji oszczędzania energii — to musi być stały i powściągnięty system, obowiązujący nas wszystkich, na każdym stanowisku pracy w HiL.

Do problematyki narady jeszcze powróćmy.



WYRÓŻNIENI ODZNAKA RADZIECKĄ

Kazimierz Król

osiągnięcia we współzawodnictwie pracy?

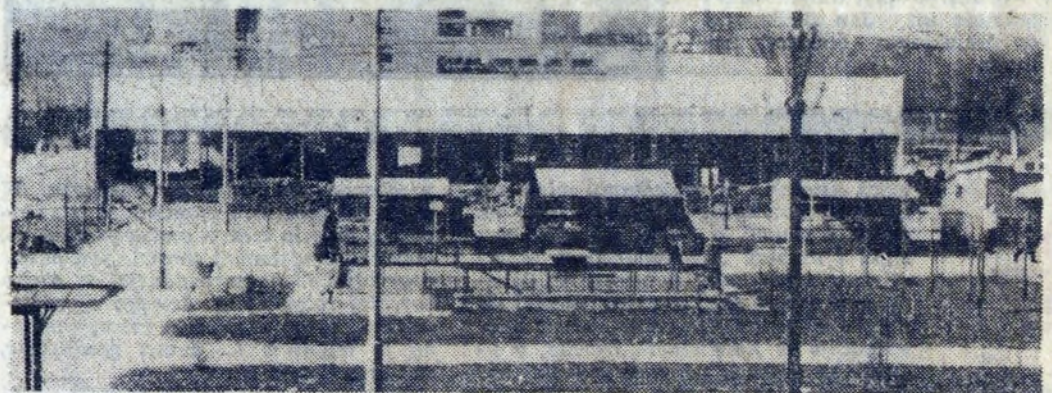
Jak sam skromnie twierdzi, zmiana po prostu stara się dobrze i solidnie pracować. Wykonywała cennie zobowiązania na cześć 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Była pierwszą w Hucie im. Lenina zmianą Pracy Socjalistycznej. Dodam, że chodzi tu o zmianę „C”, kierowaną przez inż. Franciszka Partrykę, a liczącą ok. 200 ludzi. Ten zgrany zespół stale utrzymuje się w czołówce Kombinatu, a więc jak najbardziej zasługuje na wyróżnienie. Nic też dziwnego, że jednego z jego członków, właśnie brygadzystę Kazimierza Króla kierownictwo przedstawiło do odznaczenia radzieckiego.

— W Katowicach — mówi

brygadzysta — gdzie odbierałmy odznaki, było bardzo uroczyste. Spotkanie miało miejsce w Zarządzie Głównym ZZH, obecni byli m. in. I sekretarz KC w Katowicach tow. Zdzisław Grucień, wojewoda katowicki i oczywiście konsul radziecki. Byłem prawdziwie wzruszony, otrzymując po raz pierwszy tego rodzaju odznakę, która w Kraju Rad jest bardzo cenna.

Cóż jeszcze można powiedzieć o Kazimierzu Królu? Chyba to, że jest wielkim patriotą nowohuckim, że córka studiuje na IV roku Akademii Medycznej, że syn w tym roku maturę, a żona również pracuje w Kombinacie — w Wydziale Gazowym. A w ogóle — serdecznie gratulujemy!

(dr)



Hala targowa przy ul. Kocmyrzewskiej — w budawie. Fot. W. ROGÓZ

AKTUALNOŚCI

INWESTYCJE W ZO — ROZPOCZĄŁ SIĘ ODBIÓR ROBÓT ENERGETYCZNYCH

W szybkim tempie zbliża się termin zakończenia w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych HiL dwóch ważnych inwestycji. Jedną z nich, to rozbudowa Wydziału Dolomitowego, a druga, to zupełnie nowy oddział wkładów izolacyjnych do wlewnic.

Jaki jest aktualnie stan robót? W Wydziale Dolomitowym prace montażowe postępują zgodnie z planem. Budowniczym duża pomoc świadczy załoga ZO. Przystąpiła ona do przeglądu i do czyszczenia 10 nagrzewnic.

Jednocześnie udział w pracach biorą przedstawiciele firmy dostarczającej urządzenia — Lacia Werke z RFN. Montują oni prasy służące do formowania wyrobów oraz urządzenia, których zadaniem jest przygotowywanie masy. Prace te postępują dobrze, zgodnie z harmonogramem budowy.

W tej chwili rozpoczął się już odbiór robót energetycznych przekazywanych przez wykonawcę. Duży wkład pracy wnoszą zespół energetyków ZO na czele z Eugeniuszem Kaszą i kierownikiem warsztatu energetycznego Edmundem Szymańskim.

Na wszystkich pozostałych odcinkach budowy postęp robót nie budzi obaw. (jd)

KONFERENCJA REMONTOWA

Od wielu lat przy Zakładzie nr 3 Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego działa Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, któremu przewodniczy mgr inż. Zbigniew Strzelecki. Koło to nawiązało bliską współpracę z krakowskimi uczelniami — Akademią Górniczo-Hutniczą, Politechniką Krakowską. Kontakty te mają duże znaczenie dla obydwu zainteresowanych stron. Pracownicy wyższych uczelni mają szansę wzbogacenia swojej wiedzy o problemy, które niesie codzienne remontowe życie, a haperowcy pogłębienia wiadomości o najnowszych rozwiązaniach technicznych procesów remontowych.

Na ostatnim na przykład zebraniu Koła SiTPH, które odbyło się w poniedziałek, dr inż. Jan Adamczyk z AGH wygłosił referat na temat: „Diagnostyka maszyn”. Z ramienia HPR mgr inż. Wacław Praskiewicz opracował zagadnienie „Wybrane problemy remontowe w HiL, w aspekcie współpracy z HPR”. Obydwa przedstawione referaty, poruszone w nich sprawy były żywo dyskutowane i uzupełniane o fakty z bieżących remontów. (R)

AKCJA „PORZĄDEK”

Zacznę od tego, że porządki nie powinny być żadną akcją. Trzeba o nie dbać nieustannie, cały rok, a nie tylko wiosną. Jak te sprawy wyglądają w Wydziale Walcowni Slabing? Niezbyt dobrze, niestety. Koło budynków administracyjnych widać wprawdzie, że zrobiono wiele, bo i jeździeń czyszczono, i krawężniki pomalowano, i słupki ogrodzeniowe także. Gorzej to wygląda natomiast na tyłach hal produkcyjnych. Od strony południowej duże ilości materiałów ogniotrwałych, ogromnej wartości, bez żadnego zabezpieczenia leżą na deszczu, pod gołym niebem. Zresztą podobne marnotrawstwo zaobserwować można np. w rejonie Wielkich Pieców czy Walcowni Gorącej Blach.

Sytuacja się powtarza, a właściwie trwa nieprzerwanie od lat. Stały wynikający z tego, powodu sięgają bajonskich kwot. Czy mikt z osób odpowiedzialnych tego nie widzi? Zauważyć wypada, że materiały ogniotrwałe, które mają wyróżniać wysokie temperatury, praktycznie tracą na wartości, stąd użyte do remontu wpływają znacznie na obniżenie jego jakości.

Wracając do Slabinga, duży bałagan obserwuje się również w halach produkcyjnych. Koło pieców węglowych na przykład składowane są zimne wlewki, co stwarza duże zagrożenie dla ruchu pociągów.

Reasumując te krótkie i tylko pobieżne obserwacje — sprawie porządków w Kombinacie powinniśmy poświęcić więcej uwagi i to na co dzień, a nie tylko od święta. Bo tu nie tylko o estetykę chodzi, ale również o likwidację karygodnego marnotrawstwa!

JERZY MISIASZEK

W KLUBIE MPK

17. IV. godz. 18 — Spotkanie z red. Janem Ciszewskim, prow. M. Alber.

21. IV. godz. 19 — Spotkania dziennikarskie — relacja red. Interpress Adama Stańka.

Towarzysz mgr inż. Zbigniew Centkowski

W dniu 9 kwietnia br. odszedł na zawsze z naszego grona Towarzysz i Przyjaciel, związany nierozweralnie swą 30-letnią pracą zawodową z polskim hutnictwem, a przede wszystkim z naszym Kombinatem. Tow. Centkowski, jako młody, zdolny inżynier przeniesiony służbowo z Huty 1 Maja, rozpoczął pracę wśród nas w 1952 roku na stanowisku kierownika będącej wówczas w budowie Siłowni. Kierował tym wydziałem do 1961 roku i w uznaniu wysokich kwalifikacji, wyników pracy i ofiarności awansował na stanowisko kierownika będącej wówczas w budowie Siłowni. Kierował tym wydziałem do 1961 roku i w uznaniu wysokich kwalifikacji, wyników pracy i ofiarności awansował na stanowisko Gł. Energetyka Huty. W 1975 roku, w związku z pogarszającym się stanem zdrowia, przeszedł na stanowisko Gł. Konstruktora.



Mimo wielkiego zaangażowania pracą zawodową był ofiarnym działaczem partyjnym i organizacji NOT oraz ZBoWiD, jako uczestnik Ruchu Oporu podczas hitlerowskiej okupacji. Wniósł wielkie zasługi przy organizowaniu i rozwijaniu gospodarki energetycznej Kombinatu oraz jako wychowawca licznych kadr energetyków-hutników.

W uznaniu zasług w pracy zawodowej i w działalności społecznej został odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalami X i XXX-lecia PRL, 1000-lecia Państwa Polskiego oraz wyróżniony wieloma odznakami resortowymi, stowarzyszeń naukowo-technicznych i organizacji społecznych.

W Zmarłym straciłmy wybitnego fachowca, serdecznego Przyjaciela i Towarzysza wspólnej hutniczej pracy, ofiarnego działacza społecznego.

Pamięć o tow. Zbigniewie Centkowskim pozostanie zawsze żywa wśród nas!

Kolektyw Kierowniczy Kombinatu HiL
ZF ZBoWiD



W ubiegłym tygodniu w fabrycznej organizacji partyjnej przeprowadzono rozmowy partyjne, którymi objęto kadre kierowniczą i mistrzów.

7 kwietnia gościł w naszym Korbinacie, na czczie delegacji, zastępca członka Biura Politycznego KC BPK, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kontroli Państwowej i Ludowej Krystju Triczekow w towarzystwie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mieczysława Moczara; goście zwiedziły rejon wielkich pieców i WZB nr 2 oraz spotkali się z kierowniczym kolektywem Kombinatu.

Dyrektor Naczelny Kombinatu przyjął wiceministra hutnictwa Rumunii tow. Constantinescu, któremu towarzyszył wiceminister hutnictwa PRL, tow. J. Woźniak; nasz gość interesował się szczególnie procesem wytwarzania blach transformatorowych i zwiedził walcownie tych blach w ZP.

Wiceminister oświaty PRL, gen. brg. Z. Huszocha, podczas wizyty w ZF ZBoWiD, udekorował I sekretarza KF PZPR, tow. J. Nowotnego Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W wydziale Zasadowym ZO zakończono remont kapitalny - modernizacyjny pieca tunelowego, którego czas trwania b. wydatnie skrócono, m. in. w wyniku inicjatywy i starań DN; przyspieszenie terminu przekazania pieca do eksploatacji umożliwiło wcześniejsze od planowanego rozpoczęcie produkcji wysoko jakościowych materiałów ogniotrwałych przeznaczonych do remontu pieca tandem.

W ub. tygodniu przekazano do kompleksowego rozruchu chemię czyszczalnię wody nr 2, z której płyną już pierwsze partie wody całkowicie odgazowanej; generalnym wykonawcą tej inwestycji jest PBP „Budostal 3” a nadzór sprawuje rejon inwestycji I-5.

Okolico 700 członków organizacji młodzieżowej pracowało dotychczas w czynnie społecznym przy przebudowie stadionu piłkarskiego KS Hutnik.

W okresie I kw. br. w szeregu kandydatów partii przyjęto 212 aktywistów organizacji młodzieżowej, z których 67 rekomendowały kółka ZSMP, wyróżnione tym przywilejem.

Decyzja Rady Głównej FSZMP obchody XX-lecia OHP i XXX-lecia powstania PO „Służba Polsce” odbędą się w dniach 2-3 lipca br. na terenie Kombinatu, przy którego budowie i rozwoju organizacje te zasłużyły się szczególnie.

Komisja d/s Kobiec Pracujących przy ZRK zajęła I miejsce w konkursie: „Ułatwiamy życie rodzinie” za 1977 rok na terenie KRZZ.

Tematem kolejnych obrad Prezydium ZRK były informacje o wypłacie nagród z f. zakładowego i o współpracy organizacji związkowej z NOT-em a narady przewodniczących rad zakładowych — informacja o stanie załogi Kombinatu.

W ramach czynu partyjnego w dniu 9. IV. 325 pracowników ZK przepracowało 2600 rob. godzin przy pracach remontowych i zbiorce 150 ton złomu, z czego 60 ton wysłano do ZH.

(JCh.)

Twój wkład w Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia jest niezbędny!

Dyrektorowi Domu Kultury HiL
WŁADYSŁAWOWI KONIECZnemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata składa
zespół pracowników Domu Kultury

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9. IV. zmarł **KAZIMIERZ BIEL** — były długoletni zawodnik sekcji bokserskiej KS „Hutnik”.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia składa Zarząd KS „Hutnik”, sekcja bokserska i zawodnicy.

Dyrektorowi Domu Kultury HiL
WŁADYSŁAWOWI KONIECZnemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata składa
Zespół Redakcji „Głosu Nowej Huty”

Kolektyw WIESŁAWOWI WŁAZŁO serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca składają
Kolektyw Kierowniczy i załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HiL

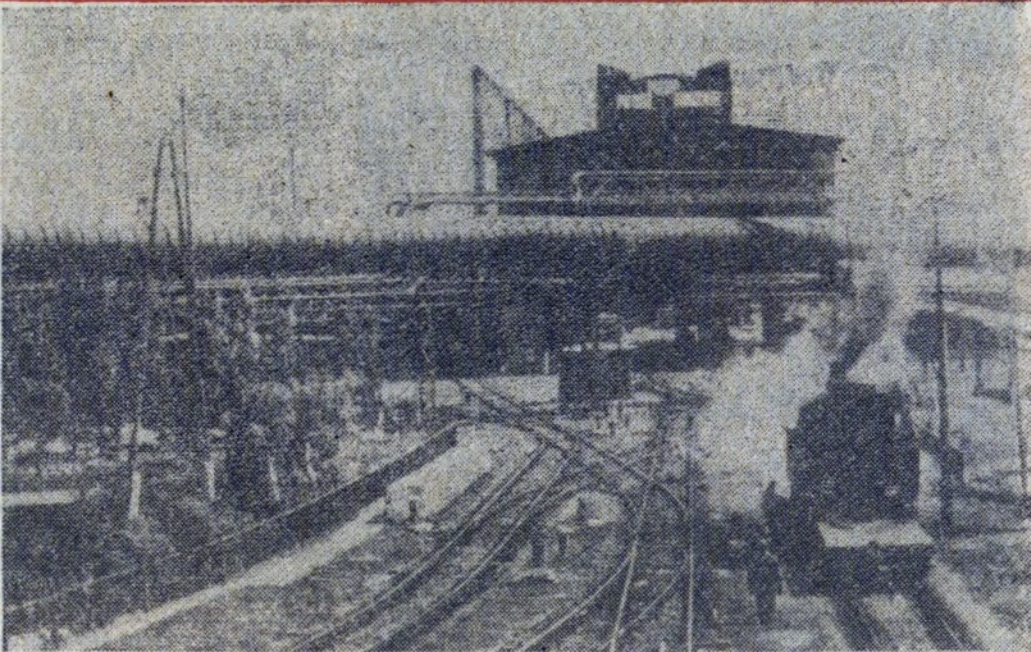
Z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika inż. **LUCJANA GOLU** wyrazy głębokiego współczucia rodzinie Zmarłego składa
Kolektyw i załoga DKJ

Z powodu śmierci Ojca wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia składa kolektyw **ZBIGNIEWOWI GAURZE**
Kolektyw Kierowniczy i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych P-63

Kol. inż. **ROMANOWI KU-LAWIKOWI** składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca
Kolektyw Kierowniczy Koleżanki i Kolektyw Wydziału Elektrycznych

15 KWIECIEŃ – MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOMBATANTA

W olbrzymiej hali stol osiem pieców martenowskich i Tandem liczony podwójnie. We wnętrzu każdego pieca stapia się na raz prawie czterysta dwadzieścia ton surówki w temperaturze tysiąca sześćdziesiąt stopni Celsjusza wraz ze złomem i innymi domieszkami. Każdej doby wypływa stąd przeszło dwadzieścia tysięcy ton stali do dalszej przeróbki. W piecach dudni, buczy ogień płynący z olbrzymiego strumienia gazu. Cała hala tętni pracowitym życiem pieców. Nieleżni wytopiacze na stanowiskach pracy czujnym okiem spoglądają na swój okielzany straszliwy żywioł, ujarzmiany przez nich. I choć pot spływa im po twarzach z upału i zmęczenia, to jednak czują satysfakcję z wagi wykonywanej roboty. Stojąc w tej hali przerażony i olśniony tym co się tu dzieje, czuje, że jestem w sercu samej huty.



W bocznej ścianie hali znajduje się wejście do pomieszczenia dyspozytora. Szukam kierownika zmiany zakładu stalowniczego Zbigniewa Dudzikowskiego, o którym wiem, że przeszedł wszystkie szczeble kariery stalownika od rozlewnicza aż do dzisiejszego stanowiska. I choć w jego władanie wchodzi także dzisiaj konwertory, to zawsze jego specjalnością były marteny. Ale Dudzikowski mnie unika, nie chce nawet słowem pisać o swojej ponad trzydziestoletniej karierze zawodowej. Uważa, że takie pisanie nikomu się nie przyda a jemu przyjaciół nie zyska. Ale ja wiem, że o Dudzikowskim mówi się tu z szacunkiem, podziwem, że go tu wszyscy lubią. Dla najbliższych jest „kowbojem”, bo jest szybki w podejmowaniu trafnych decyzji, zwłaszcza w czasie awarii a tych tu nigdy nie brakuje. Nazywają także Dudzikowskiego starym partyzantem, choć mało kto wie o tamtych jego przeżyciach, które przecież rozgrywały się na terenach dzisiejszej Nowej Huty lub w niedalekiej odległości.

— Na co komu potrzebne tamte wspomnienia, powie Dudzikowski, kiedy go wreszcie spotkam i zmuszę do rozmowy.

RODOWÓD

Dudzikowski pochodzi z Luborzyca położonej w bliskości Kocmyrzowa. Całą młodość spędził w czasach, kiedy środki komunikacji z Krakowem były własne nogi, chłopska furmanka lub kolejka wąskotorowa pędząca via Kocmyrzów. Nigdy też dojeżdżał do gimnazjum Sobieskiego w Krakowie przed samą wojną a w czasie okupacji do Szkoły Górniczo-Hutniczej na Krzemionkach, w której w większości wykładali profesorowie z AGH. Tam też zrodził się miłość do żelaza i stali.

PRACA W KONSPIRACJI

O tamtych dniach i nocach tak dziś wspomina Dudzikowski, iż dniem chodziło się do szkoły a w nocy na akcje. Należał on bowiem do grupy dywersyjnej „Zelbet I” od 42 roku akowskiej organizacji działającej w Krakowie. Do jego oddziału należeli najbliżsi koledzy z Luborzyca liczący po dwadzieścia i dwadzieścia lat. Ich dowódcą był porucznik Adam Zuwała pseudonim „Goląb” a zastępcą jego brat Tadeusz Zuwała ps. „Rezuła”. Rozbijali bimbrownie, likwidowali konfidentów, ćwiczyli się, przygotowując do walki z Niemcami.

Ciekawe są losy ówczesnego oddziału, w którym Dudzikowski występował pod pseudonimem „Wyrwidąb”. Nas jednak interesuje najbardziej to co stało się w Łęgu ósmego maja 1944 roku.

PARTYZANCKI BÓJ W ŁĘGU

Już z początkiem maja 44 roku postawiono całą organizację w stan pogotowia bojowego. Dochodziły wieści, iż przygotowuje się jakaś poważniejsza akcja w Krakowie. Dziś wiadomo, iż celem jej miało być odbicie z Montelupich plik Józefa Spychalskiego ps. „Luty”, szefa krakowskiego AK, aresztowanego przez Niemców już w marcu. Oddział „Goląb” miał za zadanie dostarczyć broń pochodzącą ze zrzutów. W tym celu oddział wyruszył w rejon Proszowice do Klimontowa celem przejścia tej broni. Był siódmego maja czterdziestego czwartego roku. Po odebraniu broni — trzydziestu stenów i około sześćdziesięciu granatów obronnych oraz przejęciu czterech skoczków wyruszone wieczorem w stronę Krakowa przez Proszowice, Biurków, Kocmyrzów. Padał deszcz, było śliśko, choć taka ciemna noc sprzyjała ich marszowi. O godzinie 3.30 nad ranem w dniu ósmego maja znaleźli się w Czyżynach. Tu niespodziewanie natknęli się na dwóch granatowych policjantów, których znał „Goląb” ale i oni poznali kilku ludzi z oddziału. Dowódca spiesząc się zdecydował, ponieważ policjanci złożyli przyrzeczenie, iż nie pisną słowa o tym co widzieli — puścił ich wolno. Nad ranem oddział znalazł się w Łęgu w domu Józefa Bobera, pseudonim „Karp”, członka ich organizacji. Dwudziestu paru ludzi z oddziału wyruszyło w powrotną drogę, dziewięciu dywersantów (czterech skoczków i sześciu członków oddziału „Goląb”) zostało do pilnowania broni. „Goląb” zaś wyruszył do Krakowa po dalsze rozkazy.

Tymczasem partyzanci postavili „Karpa” na straży a sami położyli się na spoczynek, broń składając w specjalnej komórcie. W pobliżu domu „Karpa” były tylko jeszcze dwa domy. Miejsce to do dziś znajduje się na terenie Zakładów Betonowych i Żelbetonowych w niedalekiej odległości od wsiłanego mostu. W jednym z domów mieszkał Ukrainiec współpracujący z Niemcami. Do dnia dzisiejszego nie jest pewne kto doniósł Niemcom o pobycie partyzantów w Łęgu. Dudzikowski „Wyrwidąb”, jeden z czterech ludzi, którzy podjęli walkę i wyrwali się z okrażeń, twierdzi, że w czterdziestym ósmym roku spotkał się z notatką prasową, w której napisano, iż policjant granatowy Gwóźdź skazany został na karę śmierci za zdradę partyzantów w Łęgu. Prawdopodobnie jednak meldunki poszły z dwóch stron. Faktem jest jednak, iż około godziny pierwszej po południu „Karp” obserwujący przez dziurę w dachu teren zauważył, iż od strony Czyżyn zbliżają się Niemcy. Obudził partyzantów a sam wsiadł na rower i wyjechał na zwiady. Kiedy samochody niemieckie wypełnione żandarmami znalazły się

w pobliżu zabudowań, wiadomo było, iż nastąpiła wyspa. Wyrwano zamek w drzwiach od komórki, chwyciono za steny i przygotowano się do odparcia ataku. Komendę objął porucznik Bronisław Kamiński, skoczek, ps. „Golf”. Niemcy, którzy się zjawili w bliskości domu skoszeni zostali kulami partyzanckimi. Wtedy rozpoczęło się piekło. Niemcy ustawili karabiny maszynowe na strychach pozostałych budynków i siali stamtąd seriami. Ponad setka żandarmów usiłowała otoczyć domek „Karpa”, przając ze wszystkich stron. W tej sytuacji „Golf” dał sygnał do wycofania się. Pierwszy skierował się w kierunku Czyżyn. Dlaczego? Nikt już nie pojmie tej decyzji. Zboże w polach było jeszcze przy ziemi, nie było się za czym kryć. Za nim poszli dwaj skoczkowie: ppor. Włodzimierz Lech, „Pawłak” i ppor. Józef Wątróbski „Jelito”. Rozkazowi podporządkowali się także trzej dywersanci z grupy „Goląb”: Henryk Walczak „Waligóra”, Zygmunta Szewczyk „Tygrys” i Leszek Korol „Christian”. Kiedy usiłowali przebiec plac za zabudowaniami by wyskoczyć w pola, na oczach pozostałych zostali wszyscy skoszeni przez niemieckie karabiny maszynowe.

Koło budynku pozostało tylko czterech partyzantów: Tadeusz Zuwała „Rezuła”, Zbigniew Dudzikowski „Wyrwidąb”, Edward Grzyb „Sęp” oraz skoczek ppor. Tadeusz Niem-

NOCE I DNI Dudzikowskiego

czycki „Janczar”. Byli przekonani, że i ich spotka taki sam los. Ale wiedzieli także, że żywyci ich Niemcy nie wezmą. Zanim jednak co, pragnęli wydłuć ile się da atakujących żandarmów. Popatrzyli na siebie a „Rezuła” powiedział, że „jeśli już mamy zginąć chłopcy to gimny jak Polacy” i zaczął granatami siać spustoszenie wśród Niemców. „Rezuła” znany był w oddziale jako ten, który miał najdłuższy rzut granatami. Zaś „Wyrwidąb” i „Sęp” kryjąc się za rogami domu zaczęli strzelać do Niemców ze swoich stenów. Trzeba przyznać, że broń i amunicji mieli pod dostatkiem, ale i to ważne, jak wspomina dzisiaj Dudzikowski, iż przestali się bac. Jak długo odpariali ataki, trudno dziś powiedzieć, nie krociej niż godzinę. Niemcom wydawało się, iż w domu broni się co najmniej kilkadziesiąt osób, stali się więc osrożeni. W pewnym momencie „Wyrwidąb” wstał i trzymając oparty automat o parkan przyszył do Niemców, ale dostał pojecenie od „Rezuły” ażeby przyniósł mu jeszcze dodatkowe granaty z komórki i amunicję. Wskakując do drzwi zahaczył o drut i upadł jak długi. W tym momencie nad nim sypnęła seria kul z karabinu maszynowego i ten upadek uraował mu życie.

W komórce siedział „Janczar”, który dostał szoku nerwowego. Dziwnie się dziś wydaje, iż w czasie całej walki, pod gradem tysięcy kul, które sypały się na dom, w którym się bronili, żaden z czwórki nie został ranny. Dziwnie spokojnie walczyli z determinacją, przekonani że żywi stąd nie wyjdą. W pewnym momencie na „Wyrwidąb” spadła gałązka wiśni z rozkwitnymi kwiatami, ściana seria. Wziąwszy ją do ręki krzyknął do „Rezuły”. Tądziu, to jest znak, że przeżyjemy!

Usłyszawszy strzały w Łęgu „Goląb” jak tylko mógł szybko powrócił do osaczonych członków swojego oddziału. Przyszędźszy od strony Wisły a więc stamtąd gdzie jeszcze Niemców nie było, zaczął wydawać kolegom rozkazy jak mają postępować, mając lepsze pole obserwacji całości. W pewnym momencie dał im rozkaz do wycofania się w jego kierunku. Pierwszy wyskoczył „Janczar”, za nim „Rezuła” i „Sęp”, ostatni wycofał się „Wyrwidąb”. Pod ogniem karabinów maszynowych udało im się szczęśliwie oderwać od Niemców. Jedyne „Sęp” otrzymał dwie kule, gdy ostaniał strzałami „Wyrwidąb”, jedną w kolano a druga utkwiała w podszwie. Na szczęście rana nie była ciężka. Wycofując się załomem drogi w stronę Wisły mieli szczęście, iż Niemcy nie ruszyli za nimi w pogoń, bojąc się, że w domu znajdują się jeszcze partyzanci.

Jakimś cudem udało się im nie tylko uciec z pola bitwy ale i przedostać na drugi brzeg, używając łódki. Potem dotarli do domu siostry Zuwałów w Płaszowie i tam doczekali nocy. Następnie zabrali się w kierunku Branic.

Do domów nie mieli po co wracać, bowiem obawiali się, że z dokumentów zabitych partyzantów lub jakichś doniesień zdradzone zostaną ich nazwiska. Na szczęście znajomy strażak z grupy, która przybyła gasić ogień powymajował dokumenty zabitym kolegom.

Po walce w Łęgu hitlerowcy rozpoczęli przeszukiwanie terenu. W płomieniach domu „Karpa” spaliła się osoba o nieustalonym nazwisku. Ponadto hitlerowcy zastrzelili

siedemdziesięcioletnią Eleonorę Tynor i jej trzynastoletniego wnuka Kazimierza. Postrzelili także Anrą Stachowicz, która zmarła w szpitalu. Pochwycono też dwóch kolegów z ich oddziału, których rozstrzelano na ulicy Lubicz.

Ale przecież nie na tym zakończyły się partyzanckie przeżycia Dudzikowskiego. Już w dwa dni po Łęgu znowu museli uchodzić otoczeni przez żandarmów w Polanowicach. Niestety dwóch z ich piątki zginęło. Dudzikowski pozostał już w lesie do końca wojny. Kiedy wrócił po jej zakończeniu do domu, wielu jego najlepszych kolegów nie żyło. Kiedy spotykał się z rodzinami przyjaciół, czuł jakies wyrzuty sumienia, że jemu się udało a tamci zginęli. Postanowił iść do wojska na ochotnika. Podobało się mu lotnictwo, więc wybrał się do oficerskiej szkoły lotniczej w Dębnie. Ale i tam nie dały mu spokoju partyzanckie wspomnienia, chciał iść na front, dalej walczyć, pamiętając o śmierci swoich najbliższych kolegów. Tak znalazł się w 9 Dywizji w Przemyslu. I znowu rozpoczęła się walka z bandami UPA, wojaczka w lasach w rejonach Błoczy i Lubaczowce. Pod Błoczami został ciężko ranny. W szpitalu leży dwa i pół miesiąca. Potem wraca do cywila, ale zdemobilizowany zostaje dopiero w 49 roku.

POCZĄTKI HUTNICZEGO ZAWODU

Po powrocie z wojska Dudzikowski postanowił wrócić do wyuczonego już zawodu. Wybrał sobie hutę w Ostrowcu Świętokrzyskim. W lipcu 47 roku zostaje przyjęty na murarza podwlewnicowego. Potem został rozlewniczem, przechodząc następnie wszystkie stopnie wtajemniczenia stalownika. W Ostrowcu byłby może i Dudzikowski mistrzował w hucie Bobrek. Po powrocie do Łabędz Dudzikowski przeszedł wszystkie szczeble zawodowej kariery na martenach, zostając kierownikiem zmiany. A latem 1952 roku dowiedział się, że rozpoczyna się budowa Stalowni Martenowskiej w Nowej Hucie.

POWRÓT NA RODZINNĄ ZIEMIĘ

Aż trzy razy jeździł do Warszawy, ażeby wyrażono zgodę na przeniesienie go do Nowej Huty. Wreszcie się udało. W październiku tego samego roku zostaje mianowany w IIII inspektorem technicznym. Kierownik przyszłej Stalowni wysłała go w Polskę dla werbowania nowych kadr dla naszej huty. Potem wszystkich chętnych przygotowywują do tego trudnego zawodu w ośrodku szkoleniowym w hucie Pokój. Dla tych potrzeb oddano im dwa przeczylne piece. Potem już z wykształconą kadrą rozpoczyna karierę na naszych martenach, dochodząc do dzisiejszego stanowiska. Dziś jest jednym z najbardziej cenionych i lubianych stalowników, właśnie za swoją skromność, pracowitość i hutniczą wiedzę.

— Wie pan, mówi szef Zakładu Stalowniczego inż. Kwiecień, kiedy Dudzikowski jest na zmianie ja jestem spokojny o zakład. Gdy kiedyś nastąpiła epidemia grypy i jeden z kierowników zachorował, Dudzikowski sam cnory przejął jego obowiązki.

Inżynier Iwan, który odbiera zmianę od Dudzikowskiego — twierdzi, że z nim to satysfakcja współpracować. Nie zdarzyło się nigdy ażeby coś zataił, żeby w zakładzie na jego zmianie coś się zdarzyło a on tego nie powiedział.

Sekretarz Grabczyński mówi, że jest to jeden z wspaniałych organizatorów, wieloletni członek partii i wykładowca szkolenia partyjnego, człowiek na którym nikt się jeszcze nie zawiodł.

Sekretarz Związkowej Rady Zakładu B. Kowalik z całą satysfakcją wyraża się o Dudzikowskim jako stalowniku, wychowawcy młodych, świetnym organizatorze. Za że przeciw pracę nadano mu tytuł Zasłużonego Hutnika PRL.

Ale Dudzikowski oprócz szeregu cywilnych odznaczeń ma także i wojskowe, a więc Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Krzyż Zasługi z Mieczami, Odznakę Grunwaldu, Medal Wolności i Zwycięstwa. Dziś już nasz bohater jest nieco zmęczony, wysiadają nerwy, zdrowie. Marzy by kiedyś wyjechać dla podleczenia zdrowia do sanatorium, ale jak dotąd jego starania nie przynoszą efektu. Cieszy się, że już przed osmioma laty wpłacił synom wkłady na mieszkanie spółdzielcze i może kiedyś wreszcie zamieszkać na swoim. Marzy o „maluchu”, ale jego podanie o talon czeka już dość długi w hucie.

— Ale po co o tym wszystkim pisać, mówi do mnie na zakończenie Z tego i tak chleba nie będzie...

MARIAN OLEKSY



W hutniczych hotelach mieszka ciągle jeszcze ponad 5 tysięcy pracowników. Warunki mają na ogół dobre, nasz Kombinat bowiem dokłada wszelkich starań i nie szczędił grosza, aby wyposażenie hoteli było coraz lepsze. Dzięki temu tymczasowy „dach nad głową” jakim z konieczności jest hotel, nie tak znów źle zastępuje ludziom mieszkanie rodzinne.

Z tego co napisałem wcale nie wynika, żeby nie było problemów i trudności. Oddział Kwater Zbiorowych HiL zarządzający hutniczymi hotelami stale boryka się z niedoborem personelu. Zarobki tu nie są najwyższe, praca niewdzięczna, a więc nie od dziś brakuje sprzątających i hotelowych. Porządek, to jednak w zbiorowości jaką stanowi hotel — bardzo ważna sprawa. Czystość i porządek muszą być zagwarantowane.

Mieszkańcy hoteli — dla siebie

Wiele obowiązków spada zatem, i inaczej być nie może, na sanię zakwaterowanych. Muszą oni w coraz większym stopniu troszczyć się o sprząkanie swych pokoi hotelowych, mycie okien, utrzymywanie czystości.

Właśnie w tej sprawie podjęto ostatnio uchwałę Prezydium Związkowej Rady Kombinatu. Ujmuje ona obowiązki jakim z konieczności muszą podlegać mieszkańcy hutniczych hoteli. Uchwała ta rzecz jasna ogólnie określa te obowiązki, ich sprecyzowanie i dokładne sformułowanie nastąpi w zaktualizowanym regulaminie hotelowym.

Nasuwa się jednak pewna uwaga. Nie wystarczy chyba tylko obarczenie mieszkańców obowiązkiem sprząkania w pokojach hotelowych. Trzeba im do tego stworzyć warunki! Myśleć o zapewnieniu tego wszystkiego co do roboty porządkowej jest niezbędne — szczotek, ścierek, środków czystościowych. Dochodzą głosy, że nie wszędzie są te przedmioty pod ręką. Jeżeli by się to nie zmieniło, sprawa sprząkania pokoi przez samych mieszkańców pozostałaby niestety fikcją. A nikomu przecież na tym nie zależy...

W uchwale, którą przytoczyłem, jest również mowa o zagwarantowaniu mieszkańcom hoteli warunków do działalności kulturalno-oświatowej i do należącego wypoczynku. Są to domeny pracy Domu Kultury Kombinatu HiL i hutniczego Zarządu TKKF. Sądzę, że postarają się o to, aby zrobić dla hotelowej społeczności co możliwe. Jest to bowiem środowisko rzeczywiście oczekujące propozycji w dziedzinie kulturalnej rozrywki i czynnego, zdrowego wypoczynku. (JA)

Z obrad Prezydium ZRK

- Wnioski z wypłaty 13-tej pensji
- Ścisła współpraca z NOT
- Nowe tytuły BPS

Nad kilku sprawami obradowało ostatnio Prezydium ZRK. Dokonało ono oceny realizacji zakładowego funduszu nagród (mówił o tym dyr. M. Ratusz i dyr. F. Muszalski) oraz oceny przebiegu samej wypłaty. Stwierdzono, że tego roku bardzo rygorystycznie przestrzegane były postanowienia regulaminu odnośnie pozabawienia nagród lub ich zmniejszenia w przypadkach ostrego naruszenia regulaminu pracy Kombinatu HiL. Ponad 6 tys. osób nie otrzymało nagród, a powodem tego były bumelki, pijaństwo, zagrożenie mienia, wyrządzenie szkody zakładowi. Wszyscy zaś rzetelnie pracujący hutnicy otrzymali nagrody w pełnej wysokości. Wypłata była szybka i sprawna.

Tych natomiast, co ciągnęli „wóz” do tyłu, nie ma co żałować. Przekonali się, że tylko uczciwą pracą można sobie zasłużyć na roczną nagrodę z funduszu zakładowego. Zrozumieli, że dla pijaków nikt pobłażania mieć nie będzie.

Nagrody z funduszu zakładowego otrzymają niebawem pracownicy huty premii od zysku. Grupa ta liczy ponad 2 tys. osób. Wszelkie reklamacje z tytułu tegorocznej wypłaty nagród będą przyjmowane i rozpatrywane tylko w terminie do 30 czerwca br.

Prezydium ZRK wyraziło podziękowanie administracji za dobre i bardzo sprawne przeprowadzenie wypłaty nagród.

W drugiej części obrad Prezydium ZRK radziło wspól-

nie z Prezydium ZF NOT w Kombinacie HiL. Tematem było omówienie realizacji podpisanego przed rokiem porozumienia o współpracy i współdziałaniu organizacji związkowej i organizacji notowskiej. Stwierdzono, że współdziałanie przyniosło dobre efekty, widoczne są duże korzyści. Szczególnie zaznacza się to w dziedzinie rozwijania nowoczesnej techniki i racjonalizacji, wychowania załogi, poprawy warunków pracy, szkolenia.

Uwidaczniają się jednak pewne niedostatków, stąd konieczne jest dalsze ścisłe wprowadzanie w życie porozumienia, realizowanie jego głównych postanowień. Dużo bowiem od tego zależy!

Obie organizacje powinny rozpocząć nowe inicjatywy. Pilnym zadaniem jest podjęcie wspólnej edukacji ekonomicznej załogi, wzmocnienie działalności na rzecz poprawy jakości produkcji, nasilenie współpracy rad zakładowych z kołami stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT.

Zapadło postanowienie, aby kolejną ocenę realizacji zawartego porozumienia przeprowadzić znowu za rok.

Prezydium ZRK podjęło również uchwałę w sprawie nadania tytułów BPS i przyznania nagród nowym zespołom, wyróżniającym się we współzawodnictwie pracy. Brygad tych jest kilkaset a skupiają one kilka tysięcy pracowników (najwięcej — w Zakładzie Wielkopiecowym, w ZO, w ZS i ZK).

WCZASY W KAMIENICY

Głoszek Usług Socjalnych zawiadamia, że posiada jeszcze 7-dniowe wczasy w Kamienicy w terminie 29. 5. — 3. 6. 78 r. Zainteresowani winni zgłaszać się w AW, bud. „S” pok. 16 od godz. 8.00 — 15.00.

Raport z „trójki“



(Dalszy ciąg ze str. 1)

— Ten szalunek, to drobiaz w porównaniu z całością problemów wielkiego pieca — wyjaśniają za chwilę. Nie jest to dla nas ani skomplikowane, ani nadzwyczajnie trudne zadanie. Chodzi o czas. Chcemy uniknąć pracochłonnych robót i to co możliwe uprościć do maksimum.

25 kwietnia o godzinie 17 nastąpi ostateczne przekazanie Wielkiego Pieca nr 3 hutnikom. Ustalono taki termin, podopiecznemu mu harmonogramy robót i haperowcy, znani z terminowości, muszą się z umowy wywiązać bez zarzutu. Stąd ta gorączka na finiszu.

— Będziemy tak do końca, i projektować, i wykonywać. Bo to co na papierze, nie zawsze jest tak proste w remon-

towej praktyce — dodaje inż. Edward Wierzbicki.

I tak już ponad sto dni żyją tylko jednym tematem. Inżynier Będkowski — kierownik remontu — przyjeżdża do pracy przed godziną 6 rano, nie zdarzyło się żeby opuszczał piec przed siedemnastą. Zresztą „opuszcza” jest to sformułowanie zupełnie teoretyczne. Na miejscu czyli w hotelu dalej roztrzyga się wielkie i małe sprawy remontowe. Dyskutuje, przekonuje, podejmuje się decyzyje na dzień następny. Z tymi problemami każdy z nich zasypia i wstaje często już z gotowymi rozwiązaniami.

— A rodzina? — Nigdy nie można umówić się z żoną na konkretną godzinę. Z reguły trudno dotrzymać słowa.

— Może to i lepiej — próbując żartować — bo i żona zawsze jakiś niewygodny „dowód rzeczowy” zdaży w porę upłynąć.

Znane jest w hucie, haperowskie poczucie humoru ratujące duszę w chwilach rozterki i kłopotów... Wiadomo jednak, że remontowcem prawie, że trzeba się urodzić. Trzeba mieć do zaszczepione prawie w kołyse. Po Hucie Lenina będą przecież zaraz kolejne wędrowki — do Szczecina, Częstochowy...

Znam tych ludzi od kilku lat. Na ich twarzach wypisana jest duża siła woli, zdecydowanie... i co tu ukrywać — duże zmęczenie. Zwłaszcza na finiszu żera nerwy gorączka terminów. Mam dla nich ogromne uznanie nadto za bezpośredniość i serdeczność... za wyszukaną szklaną oranzady w tym wielkim tyglu spraw i pośpiechu. Nie mogę tu mieć pretensji, że w tym nawale roboty niewiele mogą mi poświęcić uwagi, że w związku z tym mój raport z „trójki” będzie brzmiał lapidarnie. Zaczynamy więc:

11 kwietnia, godzina czternasta, wtorek.

Zbliżamy się ku końcowi. W kompleksowym rozruchu znajdują się nagrzewnice 1, 2, 3. Nagrzewnice są przygotowane do przyjęcia gazu.

Trwają intensywne prace z układaniem ogniodopornych

bloków węglowych w trzonie pieca. Tu dużo do powiedzenia ma dyrektor „lampart” czyli oficjalnie inż. Tadeusz Lempart — specjalista od bloków i białej cegły.

Na następnym poziomie montuje się chłodnicę szybów. Praca bardzo terminowa limitująca rozpoczęcie wymurówki szybu. (Wymurówka szybu — to wymurowanie około 800 ton cegieł).

Następny poziom. Montaż pancerza udarowego.

I jeszcze następny: prace związane z montażem jezdni wózka montażowego o ciężarze 130 ton. Jezdnie — łączącej wielki piec z odpylnikiem. Tego nie ma nigdzie, dopiero tu w hucie zastosowaliśmy.

Na poziomie podestu gardzielowego — piekło! Roboty niezwykle pracochłonne i dokładne, niemal zegarmistrzowskie. Milimetr po milimetrze montuje się i wymurowuje okrężnicę gorącego dmuchu.

Do bardzo skomplikowanych należą również prace regulacyjne przy konstrukcji mostu załadawczego. Skomplikowane ze względu na odkształcenie konstrukcji nośnej pieca itd. itd.

A ponadto za kilka dni rozpoczynają się ważne mecze... to trochę zakłóci roboty. Kibiców mamy moc i trzeba się postarać o telewizory, żeby zapewnić ludziom oglądanie programu. Poza tym i tęsknota za domem daje się we znaki...

Kończę więc raport. Jest godzina szesnasta... oczywiście nadal wtorek.

HENRYKA ROSIEK



Fot. M. GLADYSEK

Żeby współzawodnictwo lepiej służyło potrzebom huty...

O aktualnych problemach współzawodnictwa pracy w Kombinacie HiL rozmawiam z sekretarzem ekonomicznym Związkowej Rady Kombinatu i wiceprzewodniczącą Gł. Komisji Współzawodnictwa Pracy HiL tow. Stanisławem Żmudą.

Nasz Kombinat przyjął na KSR zadania planu społeczno-gospodarczego na rok bieżący. Równocześnie aktywnie Samorządu Robotniczego poszukiwał sposobów zapewniających pełną realizację tych zadań. Oczywiście sprawą jest, że jednym z elementów wpływających w istotny sposób na wzrost wydajności pracy, poprawę jakości produkcji i w ogóle na efektywność gospodarowania — jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Podczas obrad KSR wysunięty został wówczas postulat, który wydaje mi się niezwykle ważny, aby nasze hutnicze współzawodnictwo dostosować do aktualnych potrzeb. Co w tej sprawie konkretnie się robi?

— W naszym Kombinacie współzawodnictwo pracy zawsze było ukierunkowane na najważniejsze zagadnienia gospodarcze. Zmianie, z biegiem czasu, ulegają jedynie priorytety. Cel pozostaje ten sam. Aktualnie działalność społeczną kierujemy na pobudzenie aktywności produkcyjno-gospodarczej załogi, na poprawę jakości naszych wyrobów, oszczędność surowców, paliw i energii elektrycznej. I wreszcie — na poprawę bezpieczeństwa pracy, warunków socjalno-bytowych załogi i na ochronę środowiska.

— Cele jasno określone, a co nowego się będzie robić?

— Przede wszystkim ulega zmianie system ocen pracy zakładów i wydziałów tj. zwiększa się w regulaminie ilość przyznawanych punktów za wykonanie najbardziej ważnych zadań, przy jednoczesnym obniżeniu punktacji za drugoplanowe zadania. Następnie, w ramach brygad, preferować będziemy nowe formy współzawodnictwa,

najlepiej sprawdzające się w praktyce — przy jednoczesnej likwidacji form już przeżytych. Stawiamy więc na wypróbowaną w ub. roku formę współzawodnictwa pracy jaką są „Młodzieżowe Obsady Ciągów Produkcyjnych”, czy współzawodnictwo w ramach Konkursu DO-RO. Zmniejszamy zatem ilość stosowanych form współzawodnictwa na rzecz zwiększenia efektywności tych form działania, które najlepiej zdają egzamin.

— A co ze współzawodnictwem mającym w HiL tak wielkie tradycje jakimi jest ruch Brygad Pracy Socjalistycznej?

— Pragniemy nadal utrzymać to współzawodnictwo a nawet rozszerzyć jego wpływ. W tym systemie bowiem tkwią elementy najbardziej sprzyjające lepszej pracy, gospodarności, poprawie jakości produkcji. Na stosunkowo mały jeszcze zasięg tego rodzaju współzawodnictwa wpływa ujemnie system ewidencyjny, który po prostu został zbyt zbiurokratyzowany. Musimy więc szybko odformalizować to wszystko co niepotrzebnie zostało skomplikowane i zbiurokratyzowane.

— To o czym dotychczas mówimy, są to odczucia i sugestie Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy HiL. Zastanawiam się, czy takie samo zapotrzebowanie, jeżeli chodzi o współzawodnictwo, zgłaszają nasze załogi wydziałów?

— Oczywiście! Potrzebę zmian dostrzegły najpierw współzawodniczące załogi, rady zakładowe, organizacje partyjne i ZSMP. My, jako Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy podchwyciliśmy tylko temat. Opracowaliśmy propozycje zmian w regulaminach i formach współzawodnictwa. Na podstawie tych propozycji odbywamy obecnie konsultacje z wydziałami. To co wspólnie postanowimy zostanie przedstawione Samorządowi Robotniczemu i Dyrekcji Kombinatu.

Niezależnie od przygotowywanych zmian, które mogą być zaakceptowane dopiero w okresie późniejszym, przy podejmowaniu zobowiązań w bieży. roku załogi naszych wydziałów kierują się już nowymi wymogami, przede wszystkim — koniecznością poprawy jakości produkcji.

— A teraz pytanie: co z czynami społecznymi?

— Zyskały one sobie od lat pełne prawo obywatelstwa w hucie. Podejmowane będą oczywiście nadal. Tysiące godzin społecznej pracy deklarowane przez naszą załogę będą służyć głównie: remontom, produkcji części zamiennych, rekonstrukcji i modernizacji obiektów socjalnych oraz potrzebom naszej dzielnicy.

— We współzawodnictwie liczy się bardzo satysfakcja moralna z dobrze wykonanej roboty. Jestem zdania, że satysfakcję tę należy maksymalnie rozszerzać...

— Naturalnie. Już wkrótce, podczas uroczystej KSR, która odbędzie się w dniu 5 maja załoga Wielkich Pieców otrzyma sztandar Hutnictwa i ZG ZZH, a załoga Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego — proporzec przechodni Dyrektora Naczelnego i ZRK. Jest to duże wyróżnienie. Ponadto, z okazji obchodów Dnia Hutnika, oprócz odznaczeń państwowych i odznak regionalnych, po raz pierwszy w historii naszej huty ludzie dobrej roboty otrzymają srebrne i złote Odznaki „Zasłużony dla Kombinatu Huty im. Lenina”.

Nadal przodownicy pracy będą wyróżniani za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy — odznakami, dyplomami uznania, wpisami do „Złotej Księgi”. W ramach posiadanych funduszy będziemy organizować uroczyste koncerty, spotkania itp. Słowem, działacze będziemy, aby jak najszybciej po dobrze wykonanych obowiązkach, następowała satysfakcja.

Rozmawiał JERZY DANEK



Porządkujemy osiedle Piastów.

Fot. J. WCISŁO

Oznaczał litwostowiańską nazwę dębu. Litewski „Perkunas” czyli dębowiec wyobrażał siedlisko bogów...

Ulice i osiedla Nowej Huty

PERKUN

w 971 r. ruski książę Swiatosław zawierał pokój również z Grekami, recytował w swej przysiędze: „Gdy jednal i ci ze mną moi podwładni...”

„operacji” siepacze mieli posąg okładać kijami.

Stare zaklęcie — „bodaj Cię piorun trzas!” jest przywołaniem owego bóstwa.

Na terenach Rusi kult pioruna przeszedł na św. Eliasza Rusini wierzyli również, iż gdy grzmiało to św. Eliasz miał wówczas do czynienia z duchem nieczystym.

We wspomnianej wyżej pracy Stanisława Jakubowskiego „Bogowie Słowiańszczyzny” jest zawarte współczesne wyobrażenie Peruna.

Spośród polskich literackich przywołań Perkuna, wspomnijmy fragment powieści Marii Rodziewiczówny — „Dewajtis”:

Ulica Perkuna znajduje się w Osiedlu Bohaterów Września.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

PCK w służbie dzielnicy



Ostatnio odbył się w Nowej Hucie IX Walny Zjazd PCK. W ogłoszonym przez wiceprezesa ZD PCK Henryka Wojdę referacie nakreślony został dorobek tej organizacji...

W czasie dyskusji mówiono jednak nie tylko o osiągnięciach, ale i o brakach w działalności PCK. Do zrobienia jest jeszcze dużo, naszą dzielnicę posiadającą doświadczony i ofiarny aktyw...

W wyniku wyborów przewodniczącym ZD PCK został ponownie dr Stanisław Wilkoń, wiceprezesami Henryk Wojda i Bogusław Trybawski...

Do problematyki Zjazdu PCK jeszcze wrócimy. (jd)



jest świeży i słodki”, po czym po przymiesieniu go do domu, przeważnie wędruje do śmieci.

Bardzo chcielibyśmy poznać zdanie na ten temat kierowników sklepów i Zakładów Mleczarskich.

KWASNY SER ODDAC DO TUCZARNI!

Parafrazując przysłowie, można powiedzieć, że „świnia nie człowiek i wszystko zje”. A jeżeli tak, co jest podobno świętą prawdą...

KOŁNIERZ Z LISA POSZUKIWANY

W dniu 31 marca br. jedna z mieszanek Nowej Huty wietrzyła na balkonie odzież, w ramach wiosennych porządków.

Ponieważ jest bardzo prawdopodobne, że znalazła kołnierza nie wie po prostu, komu go zwrócić, prosimy go uprzejmie — w imieniu poszkodowanej — o zwrot za wynagrodzienie...

PORADNIK DZIAŁKOWCA

Dzisiejszy kącik poświęcamy warzywom cebulowym. Do wartyw cebulowych (zaliczanych do rodziny amarylkowatych) należą: cebula, czosnek, por i szczyptorek.

Cebulę można uprawiać z siewu (ten sposób jest najtańszy i najczęściej stosowany) i z rozsady.

KANTOROWICE — NADAL ROZKOPANE

Wzdłuż głównej drogi biegnącej przez Kantorowice ciągną się wykopy i rowy.

kazję obserwować, jak bardzo „trudziło się” aż czterech pracownikom.

Było w tej sprawie już szeregi interwencji, i u wykonawcy i u władz dzielnicy.

(R)

TKAMY GOBELINY



Dużą popularnością cieszy się kurs tkania gobelinów, fachowo prowadzony przez p. Elżbietę Cebulę w Klubie Młodych.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W KRAKOWIE

zatrudni zaraz:

- a) kierowców autobusowych — z I lub II kat. prawa jazdy i 3-letnim stażem pracy... b) kandydatów na przeszkolenie w zawodach: kierowcy autobusowego... motorniczego tramwajowego...

Uwaga: Kierowcy i motorowi w czasie trwania szkolenia otrzymują pełne wynagrodzenie.

Oprócz wysokich zarobków MPK zapewnią swym pracownikom szereg świadczeń socjalnych, m. innymi:

- pełne umundurowanie, kożuch, botki ocieplane; — bilety wolnej jazdy na wszystkie środki komunikacji miejskiej dla całej rodziny;

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy MPK — ul. Wąwryńska 13, w godz. 7—14, tel. 645-30 w. 33.

Dla motorniczycy — Sekcja Osobowa — ul. Rzemieślnicza 20, w godz. 7—14, tel. 660-39, 616-30 w. 60.

Między marzeniem a miejską rzeczywistością

PISAŁAM OSTATNIO jak będzie wyglądało Lotnisko-Południe, jedno z ciekawszych osiedli mieszkaniowych budowanych w Nowej Hucie...

ZAKŁADA SIĘ, że już w roku 1990 miasto rozciągać się będzie od Bronowic aż po Wieliczkę a nawet Podłęże.

90-tego każda z krakowskich rodzin będzie miała własne mieszkanie a powierzchnia mieszkaniowa przypadająca na jednego mieszkańca wyniesie 21 m kw.

SŁOWEM, dopóki jesteśmy w obrębie własnych czterech ścian komfort polegający na posiadaniu wygodnego mieszkania jest niezaprzeczalny.

Nie raz już wskazywano tereny Bieżanowa jako miejsce przyszłego zamieszkania hutników.

OSIEDLE jak osiedle. Projektanci nie mieli dość hartu ducha, by zwalczyć piętrzące się przed nimi trudności typu formalnego.

Jak będą dojeżdżać do Bieżanowa hutnicy? Ulicą Teliży odpowiadają projektanci, gdzie już teraz narzekają na straszliwy stan tej łącznicy...

PROJEKTOWANA dawno łącznica wiążąca Kraków lewobrzeżny z Prokocimem i Wieliczką ciągle pozostaje w sferze projektów.

W czasie konferencji prasowej fachowcy odpowiedzialni za kształt przyszłego Krakowa wskazywali, że ich zamiarem nie jest tworzenie zespołu dzielnic...

W czasie konferencji prasowej fachowcy odpowiedzialni za kształt przyszłego Krakowa wskazywali, że ich zamiarem nie jest tworzenie zespołu dzielnic...

W tym roku, w Hawanie, odbędzie się XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Czas trwania festiwalu przewidziany jest na dni 28 lipca — 5 sierpnia i weźmie w nim udział ok. 16 tysięcy delegatów młodzieży ze wszystkich kontynentów. Polską będzie reprezentować 450-osobowa delegacja, a ok. 300 osób pojedzie w grupie turystycznej. Jedynym delegatem reprezentującym młodzież Huty im. Lenina będzie **KAZIMIERZ CHRZANOWSKI**. A w ogóle to z krakowskiego województwa miejskiego jedzie tylko 12 osób. Jest to więc duże wyróżnienie dla młodzieży Kombinatu i jej organizacji młodzieżowej.

Zanim zadamy naszemu delegatowi kilka pytań, najpierw przedstawimy jego sylwetkę.



KAZIMIERZ CHRZANOWSKI podjął pracę w Hucie im. Lenina w 1970 roku i przyjechał tu z województwa kieleckiego. Rozpoczął jako sortowacz blach w Walcowni Gorącej. Jeszcze przed wojskiem rozpoczął działalność w zakładowej organizacji ZMS pełniąc m. in. funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Zakładowego. W czasie służby wojskowej działał w organizacji młodzieżowej na terenie jednostki — i tu ciekawostka: w organizowanym przez Ludowe Wojsko Polskie konkursie pod hasłem „30 lat zwycięstwa nad faszyzmem” Kazimierz Chrzanowski zajął III miejsce w skali kraju.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej powrócił do pracy w HIL. Włączył się w nurt życia młodzieży. Wybrano go przewodniczącym Zarządu Zakładowego we wspomnianej już Walcowni, a potem członkiem Prezydium Zarządu Fabrycznego ZSMP. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego do spraw sportu i turystyki, a także przewodniczącego Zarządu Fabrycznego TKKF ZSMP.

DELEGAT DO HAWANY „CUBA'78 „año del XI Festival”

— Gratuluje wyboru i pytam od razu o pierwsze odczucia? — z tym pytaniem zwracam się do Kazimierza Chrzanowskiego.

— Cieszę się, bo kto w takiej sytuacji nie cieszyłby się z tak atrakcyjnego wyjazdu. Dodam od siebie, że wybór delegata hutniczej młodzieży odbywał się w sposób bardzo demokratyczny i do ostatniej chwili nie wiadomo było kto zostanie wybrany. Dziękuję więc kolegom za pozytywną ocenę mojej pracy, gdyż uważam, że ona była podstawowym kryterium, które przyjęli przy typowaniu.

— Wyróżnienie dla ciebie, wyróżnienie dla całej hutniczej organizacji młodzieżowej...

— Chyba tak. Dodam, że młodzież hutnicza aktywnie uczestniczyła i uczestniczy w wypracowywaniu funduszu „Hawana '78”, który stanowi finansowe zabezpieczenie na pokrycie kosztów pobytu polskiej delegacji w Hawanie. Do tej pory przekazaliśmy już na ten fundusz 65 tys. zł.

— Do wyjazdu jednak jeszcze ponad 3 miesiące. Pomóćmy więc może o sprawach, którymi aktualnie zajmuje się twój pion, że tak określię, sportowo-turystyczny.

— Rzeczywiście do wyjazdu jest jeszcze sporo czasu, ale z tego co już wiem, to wczesniej będę uczestniczył w obozie przygotowawczym. W sprawach natomiast sportowo-turystycznych, jak je tu zazwałem dzieje się sporo ciekawych rzeczy.

Przede wszystkim prowadzimy Spartakiadę sportową dla pracowników Kombinatu. Jest to już dwudziesta piąta spartakiada, czyli jubileuszowa. Objęto w niej 25 dyscyplin sportowych. Ogniska zakładowe TKKF dokładają starań, ażeby wzięło w niej jak najliczniejsze grono pracowników. Z okazji Dnia Hutnika przewidujemy festyn sportowy nad Zalewem.

— Czy wszystko w tym naprawdę po amatorsku traktowanym sporcie układa się bardzo dobrze?

— Są pewne mankamenty. Np. uważam, że zbyt często występuje taka sytuacja, że jedną i ci sami ludzie biorą udział w poszczególnych dyscyplinach sportowych. To trochę sztucznie podwyższa nam masowość naszych imprez. Jeśli już jestem przy głosie, to może wyróżnić najlepiej pracujące Ogniska TKKF — ZM, OHP, ZT, DT, P-66. Nie najlepiej natomiast dzieje się w Zakładzie Stalowniczym i P-63. TKKF zamierza także organizować w miesiącu maju minispartakiadę dla dzieci pracowników naszej huty.

— Czy sport inicjowany przez TKKF to tylko sport męski?

— Nie tylko, i przypominę tu od razu, że rok obecny ogłoszony jest Rokiem Sportu Kobiet. Mobilizujemy więc nasze panie do startu w imprezach sportowych widząc w tym miły wypoczynek i rozwój. W naszej sali sportowej w Domu Młodego Hutnika w os. Stalowym zorganizowaliśmy zajęcia z gimnastyki wyrównawczej dla kobiet, które cieszą się sporym zainteresowaniem. Zajęcia odbywają się w każdą środę, od godz. 16.00 do 18.00. Jeśli będzie więcej chętnych, to jeszcze jeden dzień poświęcimy na tego typu zajęcia. Gdy do tego dodam kursy pływania, kometkę, tenis stołowy to się okaże, że i panie znajdują coś dla siebie w naszym TKKF-ie.

— Jak przedstawia się sytuacja z bazą dla imprez sportowych organizowanych przez TKKF?

— Z bazą i obiektami sportowymi nie mamy kłopotu. Gorzej jest ze sprzętem sportowym. Ale, sądzę, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa w tym względzie.

— A więc tylko startować?

— Tak... Oprócz Spartakiady prowadzicie jeszcze przygotowania do Akcji „Lato '78”.

— Tak, i w ramach tej akcji będziemy organizować wypoczynek dla hutniczej młodzieży. Będą obozy krajowe i zagraniczne, wycieczki turystyczne jak również imprezy sobotnio-niedzielne. Chcemy objąć swoim działaniem jak najszersze kręgi młodzieży. (Od redakcji: obok zamieszczamy wykaz wycieczek i obozów)

— A więc przed Hawanę jeszcze sporo pracy?

— Nie pracuję sam, stanowimy zgrany aktyw, więc na pewno poradzimy sobie.

— Dziękuję za rozmowę i zapowiadam się po powrocie z Hawany.

Rozmawiał: MIECZYSLAW GIL
Fot. JACEK WCISŁO

GŁOS MŁODYCH GMP

AKTUALNOŚCI

WYBÓR NAJLEPSZYCH MISTRZÓW

Trwa plebiscyt na „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. W Hucie im. Lenina przeprowadza się go od 1968 roku i stanowi on okazję do wyróżnienia mistrzów wzorowo współpracujących z organizacją młodzieżową w dziele społeczno-zawodowego wychowywania młodych pracowników. Aktualnie plebiscyt przebiega już na szczeblu zakładowym, a jego uroczyste podsumowanie przewidziane jest w terminie od 1 do 7 czerwca. Wtedy to przewiduje się zorganizowanie w naszej hucie „Tygodnia najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży”, a w ramach „Tygodnia” spotkania wyróżnionych mistrzów z przedstawicielami dyrekcji Kombinatu, organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej. Szerzej o plebiscytcie i wyróżnionych mistrzach będziemy jeszcze pisać.

W „EMPIKU” — „SZKOŁA ŻYCIA”

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszy się zorganizowany w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie cykl imprez pod hasłem „Szkoła życia”. W „Empiku” goszczą z tej okazji ludzie zajmujący się zagadnieniami wychowawczymi, oświatowymi i społecznymi. Z młodzieżą spotykają się także przedstawiciele prasy. W ubiegłym tygodniu gościł w Klubie z-ca redaktora naczelnego Tygodnika Studenckiego „ITD”, Leszek Kamiński. Poinformował on o zamierzeniach publicystycznych dotyczących młodzieży uczacej się i studiującej, jak również mówił o nowym kształcie pisma. W dyskusji zwracano uwagę na najważniejsze aspekty naszego życia społecznego i politycznego, a także udziału w nim młodego pokolenia.

OLIMPIADA W MONTIN-IE

W firmie MONTIN odbył się finał Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej na szczeblu zakładowym. W rozgrywkach finałowych uczestniczyło 17 osób. Pierwsze miejsce zajął Marian Grymek, drugie Andrzej Wspaniański, trzecie Edward Palka. W drużynie MONTIN-u, która będzie teraz występować na szczeblu dzielnicowym znajdzie się także Danuta Królas jako rezerwa. Wyróżnionym wręczono nagrody książkowe.

CENTRUM KULTURY MŁODZIEŻY I STUDENTÓW „FAMA”

- 15. IV. — sobota — godz. 19.00 — Klub Nocny
- 16. IV. — niedziela — godz. 18.00 — Młody Teatr „Anty-gona” wg J. Anouilha — godz. 19.00 — Dyskoteka
- 17. IV. — poniedziałek — godz. 20.15 Klub Miłośników Jazzu koncert grupy „Dzieci Adama”
- 18. IV. — wtorek — godz. 20.15 — kawiarnia artystyczna — Borys Smolin — ballady i romanse
- 19. IV. — środa — godz. 18.00 — Disco Klubu Płytkowego
- 20. IV. — czwartek — godz. 19.00 — Klub Miłośników Jazzu spotkanie na temat: Erick Delphy — godz. 20.15 — kawiarnia artystyczna — grupa „Niebo” — pójźcia śpiewana
- 21. IV. — piątek — godz. 20.15 — kawiarnia artystyczna — recital Jana Wołka.

WYCIEZKI

| Trasa | Termin | |
|-----------------------------|---------------|------|
| Kijów—Krasnodar—Noworosyjsk | 12.08.—25.08. | ZSRR |
| Kiliantelep — Budapeszt | 19.08.—28.08. | WRL |
| Mariańskie Łąnie — Praga | 23.07.—26.07. | CSRS |
| Berlin | 27.06.—29.06. | NRD |
| Berlin — Heringsdorf | 8.09.—18.09. | NRD |
| Berlin | 1.10.—4.10. | NRD |
| Moskwa—Tbilisi—Sochi—Moskwa | 17.06.—2.07. | ZSRR |

OBOZY

| Trasa (miejsowość) | Termin | |
|--------------------|---------------|-----------------------|
| Raba Niżna | 23.08.—10.09. | kurs samochodowy |
| Koninki | 22.08.—5.06. | dla młodych małżeństw |
| Barlkowa | 26.05.—8.06. | 4xLenin |
| Bartkowa | 21.08.—3.09. | międzynarodowy |
| Koszyce | 26.08.—8.09. | CSRS |
| Dranske | 4.07.—17.07. | NRD |
| Balaton | 7.06.—21.06. | WRL |
| Mierzyn | 1.07.—14.07. | woj. Poznań |

CZY DOBRZE TAŃCZYSZ?

Jeśli przez chwilę zawahasz się z odpowiedzią na to pytanie, to znaczy że tylko KURS TAŃCA może wybaczyć ci z tej niewesołej sytuacji, a tym samym weźmiesz udział w KURSIE TAŃCA organizowanym przez Klub Młodych DKK HIL.

Zapisy na I, II i III stopień przyjmuje codziennie sekretariat Klubu w godz. 8—20, tel.: 438-90 lub 840-97.

Czekamy na chętnych w wieku od lat 14 do 100, o różnym stopniu zaawansowania.

Osoby, które ukończyły trzy stopnie kursu i chcą doskonalić swoje umiejętności tańeczne proszona są o telefoniczne lub osobiste zgłoszenie swojego udziału w treningach Klubu Tańca Towarzyskiego.

Adres: Os. Młodości 1, Klub Młodych DKK HIL.

Wiosna w pełni. Kasztany niebawem zakwitną, czyli czas pomyśleć o nauce. Przy książkach zastał nasz fotoreporter dziewczęta z Zawodowego Studium Medycznego nr 7 w Nowej Hucie. W internecie można uczyć się wspólnie.

Fot. JACEK WCISŁO

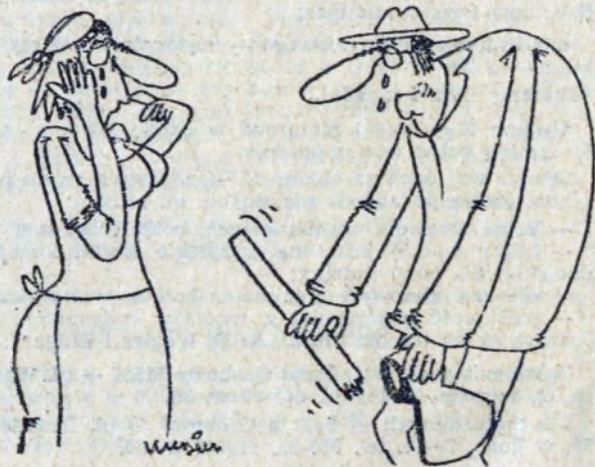


DRZEWA UMIERAJĄ

Nie trzeba w tym miejscu przypominać, czym dla środowiska przemysłowego są drzewa, dlatego tym bardziej przerażająca wydaje się bez troska ludzi odpowiedzialnych za stan zieleni w naszym Kombinacie.

Między Stacją Meteorologiczną a Centrum Automatyki stoją piękne, wysokie drzewa, w ilości 20 sztuk. Gdy drzewa były jeszcze małe, skrzepowano je drutem, aby wiatr dębów nie porzewracał. Wtedy było to potrzebne. Ale obecnie, gdy drzewa strzeliły w górę, druty krepują drzewa coraz bardziej, grząc im po prostu uschnięciem.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą — w imieniu załogi Kombinatu — do kierownictwa Wydziału Transportu Samochodowego, odpowiedzialnego w tej chwili za teren zielony w HIL, o usunięcie niepotrzebnych i szkodliwych dla drzew drutów. Szkoła byłoby naszej pracy, włożonej w zasadzenie i wychodowanie pięknych dębów, aby teraz trzeba było je usuwać, uszczuplając „zielone płucia” huty!





Na urodziny Maji Berezowskiej



Wiosenny toast wiecznie młodej Pani Maji

„Niechaj to narodowie widy postronni znaja, Ze Polki też nie gęsi, bo świadczą się Mają”.

Tak parafrazując Reja, Tadeusz Polanowski oddał cześć talentowi MAJI BEREZOWSKIEJ.

Istotnie, nie wiem czy wiele rysowniczek na świecie mogłoby stać w konkurencji z lekkością jej kreski, miękkością łuków,

plastycznością szat, świetnym anatomicznym rysunkiem ludzkiego ciała, ujęciem miniki twarzy i ekspresji gestów kończyn. Tak, właśnie kończyn, bo i o ręce i o nogi idzie. Ręka, szczególnie dłoń, nie jest może najmocniejszą stroną jej warsztatu, ale palce jakby finezyjnie rozdygotane podnieceniem, wygnastykowane wygięcia przegubów, u mężczyzn — kanciastość bicepsów, u kobiet — krągłość ramion. I niewieście piersi — poemat subtelności rysowniczej, prostoty, oszczędności, a i celności w ujęciu. Nogi lekkie, jakby roztańczone w chodzie, o stopach bosych lub wykwiłtynie obutych, wysmukłe, nie raz prowokująco ustawione. „Nogi — bajki” — powiada Polanowski.

To na początek kilka uwag o warsztatowych zdolnościach oddania piękna i prawdy ludzkiego ciała. Bo rysunki Maji Berezowskiej są cielesne, pełnokrwiste. „Czy to murarz, czy to cieś — Niech na co powinien mieć! — Bom nad wszystko — realistka!” Tak przed laty w szopie śpiewała kukielka artystki.

Ale realizm Berezowskiej to nie tylko ludzie, nie tylko świat ożywiony — konie, amory, centaury, pieski, smoki... To z dokumentalistyczną wiernością epoka i jej akcesoria. Stroje, nakrycia głów, meble, nakrycia stołowe, architektura wnętrz, biabeloty, zestawy do damskiego skorygowania urody.

„Piórkami przez stulecia” to album zaświadczeń o tych właśnie unięjętnościach, o oszczędności, a zarazem trafności przy ukazaniu epoki, jej obyczajowości i charakteru. Jest tam — można rzec — przekrój ilustratorskiego dorobku Berezowskiej. A osobista pogoda ducha artystki wciągnęła ją w krąg proków życia głoszonych przez Beccaccia, Villona, Reja, Kochanowskiego, Kochowskiego, Morsztyna, Krasickiego... Radość emanująca z jej rysunków współgrała z pogodną treścią tych wersów.

Ekspozycja li tylko dorobku ilustratorskiego Berezowskiej zawężyła obraz twórczych możliwości artystki. Jest ona malarka martwych natur, portrecistka, zasłynęła jako satyryczka kreski. Urodzona 13 kwietnia 1898 r. w Baranowiczach, wychowana w środowisku ziemieńskim, studiowała malarstwo w Warszawie, Krakowie, Monachium i Paryżu. Już we Francji, gdzie przybyła na naukę, do niej chciano posyłać na szkolenie. A kiedy powróciła z Paryża i urządziła wystawę, krytyk Mieczysław Wallis w marcu 1937 r. tak notował: „Berezowska jest u nas artystką niedocenianą (...) Widzi się w niej tylko ilustratorkę „Dekameronu” i swawolnych fraszek staropolskich, nie zdając sobie sprawy ani z jej mistrzowskiego rysunku, ani z oryginalności, świeżości i bujności jej talentu”.

Podczas wojny nie uniknęła katorżniczego losu, ale szczęśliwie przetrzymała. Po wojnie przez pierwsze dziesięciolecie nie była dostrzeżona. Ale prawdziwy talent zwycięża prawdę, pięknem, witalnością. Niech okrasza karty literackich tekstów od multos

TADEUSZ Z. BEDNARSKI



Nie lubili się — to fakt. Anna K. od początku uważała, że Włodzimierz Z. to nie ten mężczyzna, który zasłużył sobie na rękę jej córki. Wprawdzie pani Annie nie było znane pojęcie mezaliansu, gdyby jednak sens tego słowa znała z pełną lubością włączyłaby go do swego słownikowego repertuaru. Nie bawiac się więc w terminologiczne nuanse Anna K. mówiła często i głośno to, co o swym zięciu sądzi. Nie muszę chyba dodawać, że sądziła zaś bardzo źle.

Włodzimierz Z. nie przejmował się zbyt wiele poglądami teściowej. Raz tylko, w pijanym zresztą widzie, szczerze wyznał, że gdyby mógł chętnie pozabawiłby swoją antagonizację możliwością zatrucia mu życia. Za pomocą na przykład sikiery, noża lub innego ostrego, a niebezpiecznego jednocześnie narzędzia. Skutecznie, a przede wszystkim definitywnie...

Te nożownicze ciągoty zięcia, do tego jeszcze jasno sformułowane, Anna K. potraktowała bardzo poważnie. Była przekonana, że pewnego pięknego dnia zięć dorwie się do noża i ją, teściową, rzeczywiście zabije. Ponieważ Anna K. na rozstanie się z tym światem ochoty nie miała żadnej, a za sprawą zięcia w szczególności, postanowiła przeciwstawić morderczym instyngtom męża swojej córki. Posłała więc na milicję i uprzejmie poprosiła o zapewnienie jej ochrony.

Milicjanci wysłuchali mrojącej krew w żyłach relacji ze spokojem, a także stożkowym sceptycyzmem. Próbowano uspokoić kandydatkę na ofiarę zabiźstwa, ale te milicyjne wszelki nie przyniosły op-

dzianych rezultatów. Anna K. święcie wierzyła, że zostanie zamordowana i dążyła się przygniatać zięcia i to zaraz, gdy jeszcze nie jest zbyt późno. Dla spokoju sumienia milicja odbyła rozmowę z Włodzimierzem Z. Ten ostatni przyznał, że teściowej to on nie lubi, ale zabijać ją wcale nie zamierza. Nie jest taki głupi aby przez wstrętą babę decydo-

Kronika Sądowa

TEŚCIOWA

wać się na kryminalne komplikacje. Czy mówił, że zabije? Ano mówił, ale przecież do teściowej mówi się różne rzeczy, po piąku zaś w szczególności, co nie znaczy wcale, iż każde groźne słowo zamieni się w równie groźny czyn.

Anna K. widząc, że mimo doniesienia znenawidzonego zięcia spokojnie chodzi sobie na wolności postanowiła Włodzimierza Z. mimo wszystko do kryminalu wsadzić. Do instytucji zatrudniającej zięcia (jest on księgowym) napisała obszerny donos, z którego jednoznacznie wynikało, że parę księgowy jest pospolitym mordercą, czyli zbrodniarzem. Należy go zdemaskować, skazać i za kratkami zamknąć.

Przeprowadzono skrupulatną i wszechstronną kontrolę. Nie przyniosła ona sensacyjnych rezultatów. Włodzimierz Z. nie miał na sumieniu żadnych brzydkich rzeczy i nie było podstawy do wystosowania przeciwko niemu aktu oskarżenia.

Zięć dowiedziawszy się o liście teściowej nie zamierzał tym razem wysoko Annę K. puścić pazurem. Nie zabił wprawdzie, ani nawet nie pobił, postanowił jednak szukać ochrony swych dóbr osobistych — w tym wypadku dobrego imienia — przed obliczem sprawiedliwości. Do sądu wpłynął więc prywatny akt oskarżenia Włodzimierza Z. przeciwko Annie K., z którego jednoznacznie wynikało, że oskarżyciel pomaga się surowej kary dla szkalującej go teściowej.

Sąd przystąpił do rozpatrywania tej sprawy z należytą uwagą ale także z pewnym dystansem. Na piętuszej rozprawie postanowił pojąć poważniejsze strony. Początkowo zięć i teściowa o zgodzie słyszeć nie chcieli, potem jednak oboje zmiekli i podali sobie ręce. Anna K. przeprosiła zięcia obiecując przynieść się do pomody przed zakładowymi odbiorcami jej wcześniejszego listu, a Włodzimierz Z. akt oskarżenia wycofał.

Sprawa została więc umorzona. Czy umorzony jednak został także antagonizm między teściową a zięciem? Należy w to wątpić. W końcu nawet jak się nie rozumie co znaczy słowo mezalians można skutecznie zatruchać życie „niegościnnemu” towarzysowi życia własnej córki czy własnego syna...

J. HANDERK

CO TYGODNIU ?

KINA
SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ebrai” — potwor z głębin morskich” prod. japońskiej, od 12 lat.

SWIT mała sala od 12 do 15 gm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Asy przestworzy” prod. polskiej, od 15 lat. od 16 do 19 gm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ponad strachem” prod. francuskiej, od 15 lat. od 20 do 23 gm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Szkariatny pirat” prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID od 13 do 16 gm. godz. 15.30, 18.00 i 20.00 „Marzonożyc” prod. USA, od 18 lat, od 17 do 19 gm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wszyscy i nikt” prod. polskiej, od 12 lat, od 20 do 23 gm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Nieckelegon” prod. angielskiej, od 12 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 13 do 16 gm. godz. 15.00, 17.15 i 19.20 „Moi przyjaciele” prod. włoskiej, od 18 lat, od 17 do 19 gm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Niedorajda” prod. polskiej, od 12 lat, od 20 do 23 gm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Pocutki z Hongkongu” prod. francuskiej od 12 lat.

SFINKS od 13 do 16 gm. godz. 16.00 „Buloczek” prod. polskiej, b.o., godz. 18.00 i 20.00 „Sandaken nr 8” prod. japońskiej, od 18 lat, od 17 do 20 gm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Krótki sezon” prod. włoskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY
— 15 i 16 gm. godz. 19.15 „Ciężkie czasy”, 17 gm. teatr nieczynny, 18 gm. godz. 19.15 „Romans z wodowilu”, 19 gm. godz.

11.00 „Placówka”, 20 gm. godz. 19.15 „Nasze kawalerskie”, 21 gm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”.

Dom Kultury HIL Kraków-Nowa Huta, ul. Majakowskiego 2 — 14. IV. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Ziemia jest grzeszną nieścią” — film produkcji fińskiej; 17. IV. godz. 18.30 — „Jeszcze pójdź” — spektakl wg Bułata Okudźawy w adaptacji i reżyserii Jerzego Kopiczewskiego w wykonaniu aktorów Teatru im. J. Słowackiego.

Klub Kuźnia, Kraków-Nowa Huta, os. Złotego Wieku 14 — 14. IV. godz. 18.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Ojciec chrzestny” cz. II — film produkcji USA; 17. IV. godz. 18.00 — Koncert grupy instrumentalno-wokalnej „Pod Budą”; 18. IV. godz. 18.00 Galeria „M” otwarcie wystawy malarstwa Witolda Urbanowicza.

Klub Młodych, Nowa Huta os. Młodości 1 — 14. IV. godz. 18.00 — Klub Sympatyków KS „Hutnika” i Klub Młodych zajął się na spotkanie z trenerem piłkarzy ręcznych B. Fulera; 14. IV. godz. 19.00 — Nowohucki Klub Twórców Nieprofesjonalnych — wieczór autorski Macieja Naglickiego; 15. IV. godz. 17.00 — Z cyklu „Z filmem na ty” — projekcja filmu „Avanti”; 18. IV. godz. 18.00 — Z cyklu „Klasyka filmu polskiego” — „Jowita”; 20. IV. godz. 16.00 — Spotkanie junaków OHP z seksuologiem.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. pierwszy po Bogu (na statku), 8. przekraczając tę rzekę Cezar wypowiedział słowa „alea iacta est”, 10. nazwisko ks. Robaka, 11. odmiana drukarskiego pisma, rodzaj czcionki, 12. dot podłużny, 13. wyprysk, 15. bakteryjne zapalenie migdałków podniebiennych i gardła, 18. działo o dużej donośności, 19. może być sprawiedliwości, kary, 20. zwierzę hodowane dla pięknych futerka, 21. paliwo w lampie acetylenowej, 24. na relikwie ucznia, 27. narodowy taniec hiszpański lub krótka ozdoba kamizelka męska noszona w Hiszpanii, 29. nad „i”, 30. lat, 31. silaczka, 32. gangrena, 33. pomoc w niebezpieczeństwie, 34. dawniej granica miasta o wylotu głównych arterii.

Pionowo: 1. przyrząd do mierzenia ciśnienia atmosfery, 2. odzież spodnia, 3. stolica Turcji, 4. zgiełk, barmider, 5. przeprawy przez Nowosybirsk, 6. nikle, blade światło, blask jasność, 9. odmiana ostrza do golenia Polsilver, 14. zakole ręczki wijącej się z powodu małego spadku, 16. człowiek wprowadzający coś nowego do jakiejś dziedziny, 17. ulubiony pokarm jedwabników, 22. sąd rozjemczy, 23. władca piekieł, 25. jedna z form prozy publicystycznej, 26. ziarno, 28. dno kwiatowe, 29. powód, przyczyna.

Wśród czytelników, którzy do dnia 20.IV nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Poziomo: 7. Carter, 9. trojak, 10. etola, 11. wąsacz, 12. rubież, 13. akant, 16. detal, 18. aktor, 19. elegant, 21. antrak, 23. filar, 25. yacht, 27. krzak, 30. omasta, 31. lawina, 32. rampa, 33. koryto, 34. kontra.

Pionowo: 1. majątek, 2. Ottawa, 3. Breza, 4. start, 5. tombak, 6. baleron, 8. wola, 14. kwestor, 15. Niagara, 17. legar, 18. atuty, 20. Siemon, 22. chandra, 24. arszyn, 25. adwent, 27. Karol, 28. zima, 29. klaka.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 13 WYLOSOWALI:
1. Kazimierz Salwiński 31-930 Kraków os. Centrum C 5/3
2. Zbigniew Galus 30-393 Kraków ul. Boblińskiego 325/25
3. Elżbieta Ciepiela 31-853 Kraków os. XX-lecia PRL 17/70
Uwaga! Nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!



Bohaterowie są zmęczeni

Hutnik — Wybrzeże 28:28 (16:14), 30:25 (16:14)

Rewelacyjny beniaminek, którego sportowe aspiracje ocierają się o tytuł mistrza Polski, pozwolił sobie odebrać jeden punkt broniącej się przed spadkiem drużynie „Gdańskich Korsarzy”.

Tymczasem w niedzielę Kalużyński wystąpił na niecodziennej dla siebie pozycji kibica-statysty, nie angażował się zupełnie w akcje ofensywne i z dystansu przypatrywał się poczynaniom kolegów.

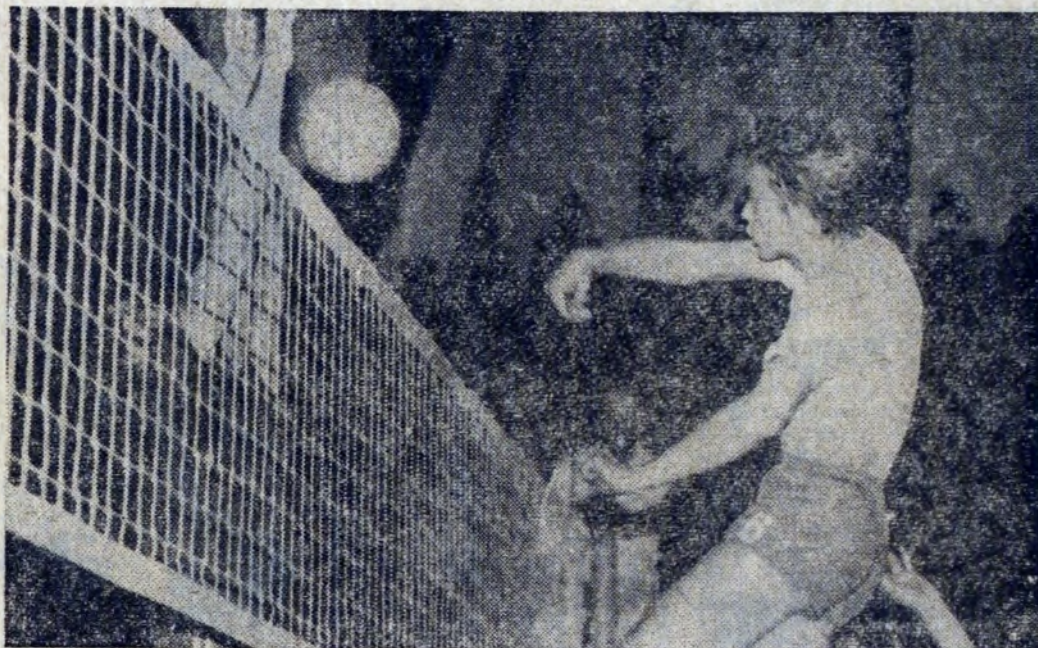
W obu spotkaniach bramki dla Hutnika zdobyli: Garpiel 17, Wilkowski 12, Przybyło 9, Gawlik 6, Migas i Kalużyński po 5, Gmyrek 4.

ZWYCIĘSTWO SIATKARZY

Hutnik — AZS Olsztyn 3:0 (3, 12, 12)

W Warszawie rozpoczął się trzeci finałowy turniej grupy A ekstraklasy siatkarzy. W pierwszym spotkaniu Hutnik po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie grze odniósł kolejne, 19-te już zwycięstwo w rozgrywkach i ponownie objął przewodnictwo w tabeli.

Na zdjęciu w efektownej akcji Kołodziejki.



PIĘŚCIARZE HUTNIKA POKONALI MOTOR

Z cyklu rozgrywek o Puchar Polski KS Hutnik podejmował 9 bm., zespół Motoru Lublin, odnosząc zwycięstwo 16-4. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli (na I miejscu gospodarze): Waga musza: J. Ryś zremisował z Brydą (Motor).

ROZGRYWKI O PUCHAR POLSKI W KOSZYKÓWCE ROZPOCZĘTE

AZS Kielce — Hutnik 52:113 (22:60)

Na nierównej i bardziej przypominającej krakowskie Błonia, niż klasyczną arenę sportowych rozgrywek hali koszykarskiej Hutnika wysoko pokonali pierwszego rywala, studentów Politechniki Świętokrzyskiej.

W Kielcach najwięcej punktów dla Hutnika zdobyli: W. Klimczyk 25, R. Wiszczołek 18, K. Klimczyk 16, J. Suda 15.

Lechia Tomaszów — Hutnik 57:102 (36:54)

Jednostronna gra przy zdecydowanej przewadze „hutniczek” — oto obraz pierwszego pucharowego pojedynku koszykarek w Tomaszowie.

Najlepiej i najsukceszniej w meczu tym zagrały: Morawska 23, Grzelewska 18 i Doniec 12.

Następnym przeciwnikiem koszykarek będzie zespół wielokrotnego mistrza Polski, krakowskiej Wisły.

Już w najbliższym numerze „Głosu” podamy wynik naszego plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Nowej Huty.

MAREK Karbarz SIATKARZ logo with a stylized 'K' and 'S' in circles.

Imprezy sportowe
PIŁKA NOŻNA: 16. IV. (niedziela) godz. 15.30 — Suche Stawy — Hutnik — Moto Jelez Clawa (II liga).
KOSZYKÓWKA: 15.IV. (sobota) godz. 18.30 — hala Hutnika — Hutnik — Wisła Kraków (puchar Polski kobiet).

Sam się pan zamknij...

Opisany poniżej epizod wydarzył się na meczu I-ligowym w Krakowie, ale mógł zdarzyć się na każdym innym meczu i na każdym innym stadionie, przeto ani przeciwnikowi, ani sędziemu, ani nie opisanej reszcie kibiców oraz okolicznościom tło zawodów stanowiącym, specjalnego znaczenia nie przypisujemy.

niem rozpoczęli. No to po bani — rzekł Henio. Dawaj, nie zalekaj ojciec, a synek skoncentrowany na rozgrzewających się zawodnikach milczeniem potraktował propozycję.

Czas przerwać czarną serię

PIAST — HUTNIK 1:0
Wyjątkowo rozrzućnie grają piłkarze w rundzie wiosennej gubiąc punkty u siebie i na wyjazdach, obdarowując nimi liderów i zespoły niepewne ligowej egzystencji.

wał piłkę z siatki, ale zdaniem arbitra był spalony. Ta trochę problematyczna decyzja dotyczyła sytuacji podobnej do tej, w jakiej na mistrzostwach świata w meczu o „srebro” z Brazylią Grzegorz Lato uzyskał zwycięskiego gola.

Rozkreca się hutnicza Spartakiada

Kilka wiadomości z przebiegu rozgrywek XXV hutniczej Spartakiady, przekazywanych nam przez kol. Jerzego Górę, zakończyły się już mecze piłki koszykowej ręcznej. Do I ligi awansowały zespoły Ognisk TKKF ZS i P-61. W tabeli końcowej na I miejscu jest ZS, stosunek koszy 120:55, na II miejscu P-61 (67:73 koszy) i na III miejscu — ZK (62:86 koszy).

proponycja Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL udziału w XIV Rajdzie „Wiosna w Dolinkach”. Impreza ta odbędzie się w dniu 7 maja br. na terenie Dubia koło Rudawy. Turyci posiadający własny sprzęt biwakowy mogą rozbić namioty i wypocząć przez trzy dni 7, 8 i 9 maja.

W lidze szachowej wyniki końcowe są następujące: na I miejscu ZS, na II — HPR-3, na III miejscu — P-67. Awans do I ligi wywalczyły drużyny ZS i HPR-3.

Rozpoczyna się Rajd Pieszy na Raty
Już w najbliższą niedzielę 16 kwietnia rozpoczyna się XII Rajd Pieszy na Raty. Uczestnicy wyjadą na wycieczkę wchodzącą w skład I etapu do Tarnowa-Skrzyszowa, w dniu 16 bm. o godz. 7 rano spod „Orbisu”.

Table with 2 columns: Rank and Team Name. 1. GKS Katowice 19 29 29-10, 2. Górnik Wałb. 19 29 27-13, 3. ROW 19 23 17-10, 4. Tychy 19 22 25-16, 5. Star 19 20 22-25, 6. Małapanew 19 19 22-31, 7. Resovia 19 18 15-18, 8. Siarka 19 17 15-14, 9. Piast 19 17 16-17, 10. Moto Jelez 19 17 16-19, 11. Wisłoka 19 17 20-27, 12. HUTNIK 19 16 27-27, 13. Odra Wodzisław 19 16 22-27, 14. BKS Bielsko 19 15 18-21, 15. Stal St. Wola 19 15 17-24, 16. Chemik 19 14 16-25

III Zlot Informatyków HiL
Rada Oddziałowa Ośrodka ETO, Kolo PTTK i Kolo ZSMP organizują w dniu 23 kwietnia III Zlot Informatyków Kombinatu HiL. Meta na Luboniu Wielkim.

„Wiosna-78”
Taką nazwę nosi impreza turystyczna Krakowskiego Oddziału PTTK. Weźmą w niej udział w zorganizowanej grupie również turyści z naszego Kombinatu.